Na str. 2: Juljusz Deutsch o szturmie „Karl Marx-Hofu“

Nr. 170 (5791) Cz. WARSZAWA, CZWARTEK 10 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zmiany — „przeszkolenia“ — wynurzenia

Pogłoski o zmianach w gabinecie ministrów a wraz z tem i różne kombinacje personalne odżyły na nowo a wszystko, jak zawsze, czerpane z powietrza, gdyż wiadomo jak te sprawy od lat 8 wyglądają w Polsce.

W krajach „staroświeckiej“ demokracji, w których obywatele mają odpowiedni głos i wpływ na gospodarkę państwową, zmiany gabinetowe żadnych nie stanowią niespodzianek, bo *zależą od parlamentów*, reprezentujących opinję i wolę społeczeństwa. U nas — jak wiadomo — po obaleniu „sejmokracji“, jest... *lepiej!...* Wszystko odbywa się za kulisami a *kraj płacący podatki* o tem co zaszło dowiaduje się dopiero... po podniesieniu kurtyny.

Więc na wszelkie nowinki gabinetowe ludność dawno już machnęła ręką, w przeświadczeniu zwłaszcza, że żadna „zmiana warty“ żadnej w stosunkach naszych nie wywołuje zmiany, jako że mamy *„trwałość rządów“*.

Co najwyżej może tylko ktoś pomyśleć sobie jak, dajmy na to, powodzi się ludziom np. w Anglji, Francji, Szwajcarji i t. d., gdzie „zgniły parlamentaryzm“ panuje, a jak to „powodzenie“ wygląda np. pod opieką... „trwałości“.

To też i o ostatnie kombinacje gabinetowe nikogo w kraju głowa zbyt nie zaboli, z wyjątkiem chyba tych, co mają odejść i tych, co chcieliby... przyjść...

Inna za to wiadomość z obozu sanacyjnego jest nietylko konkretną, ale nawet interesującą. Oto dla p.p. posłów z BBWR. urządzonem zostało „przeszkolenie“, coś w rodzaju „kursów dokształcających“ z zakresu... ekonomji, polityki samorządowej, społecznej i t. p.

Miły Boże!.. Aż podziw zbiera.... Toż pomysłem tym nasza *obecna Polska* służyć może poprostu za wzór wszystkim, najbardziej parlamentarnym, na świecie krajom, bo żaden z nich na coś podobnego dotąd się nie zdobył...

Ale dlaczegóż to tej „freblówki“ dla posłów sanacyjnych nie urządzono np. *zaraz po wyborach* ostatnich a dopiero pod... *koniec kadencji sejmowej...?* Uznawano widocznie, że ze strony BBWR. dość będzie takiej „poważnej“ dla kraju pracy sejmowej, jak np. *wstawać i siadać.. na komendę...*

Do czego zaś służyć ma „przeszkolenie“ obecne?... Podobno do „pracy samorządowej“... No, no! Widzieliśmy już i widzimy tę pracę w *niejednym samorządzie* a korzyści jakie z niej samorządy nasze odnoszą, znane są powszechnie.

Jak dalece pojętnych p.p. wykładowcy znajdą przed sobą uczniów, o to nie myślimy się troszczyć... Sądząc jeno po „metodach“, jakiemi obecni „kursiści“ dotychczas zyskiwali dla „ideologji“ zwolenników „w terenie“, możnaby łacno powtórzyć tu znane przysłowie „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu“.

Zagaił owe kursy b. premjer p. *Prystor* większem przemówieniem, któremu warto jednak parę uwag poświęcić.

Otóż rzadko, bardzo rzadko przydarza się nam przyjemność, byśmy zgadzali się z poglądami sanacji. Ale tu z góry już stwierdzić musimy, że temu, co p. *Prystor* w mowie swej powiedział przyznajemy słuszność zupełną.

Rozmaite uwagi p. *Prystora* o naszej gospodarce i naszej moralności publicznej, sprawiają mimowoli wrażenie takie, jakgdyby zadał on był sobie na tyle trudu, że dokładnie przestudjował np. wszystkie dotychczasowe *sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa* tudzież *artykuły prasy opozycyjnej* o tem, co w Polsce od 8 lat się dzieje i wszystko to wyładował w swej mowie ostatniej...

Ramy artykułu nie pozwalają na dokładne streszczenie całego przemówienia, stanowiącego *istne samobiczowanie się naszego systemu.* Przytoczymy tylko wyjątki najważniejsze:

P. Prystor mówił tedy, że w gospodarce swej **„nie liczyliśmy się ani z realnymi warunkami ani z możliwościami“**. Stwierdziwszy, że **pieniądze podatkowe to grosz publiczny,** powiada dalej, że pieniędzmi temi **„należy gospodarzyć tak, ażeby przyniosły jaknajwięcej dla dobra PUBLICZNEGO;** na grosz publiczny — powiada mówca — **jest dużo AMATORÓW, jednak NIE WOLNO gospodarzyć tym groszem LEKKOMYŚLNIE. Nie wolno ulegać naciskom i NIE WOLNO rozdawać pieniędzy dla zdobycia sobie POPULARNOŚCI i w dysponowaniu groszem ulegać PROTEKCJOM.“.**

Każda uwaga powyższa bije w to wszystko, na co kraj, uginający się pod ciężarem podatków, od lat spogląda zgorszony i oburzony. Uderza w całą „twórczość radosną“ w najrozmaitsze subwencyjki dla różnych swoich organizacyj, instytucji, pism i t. d., w rozmaite „radosne“ budownictwo, dostawy i tyle tyle rozmaitych niezliczonych rzeczy, wytykanych przez Kontrolę Państwową i ustawicznie piętnowanych przez prasę opozycyjną, której w odpowiedzi na to zarzucało się tylko... „kłamstwo“ i „złośliwość partyjną“...

Mówił p. *Prystor* i o takiej ropiejącej ranie naszego życia publicznego, jak *system protekcyjny.*

„Wspomniałem — ciągnął dalej p. Prystor — „o protekcjach. **Niestety system protekcyjny NAZBYT się u nas ROZPANOSZYŁ i osiągnął KARYKATURALNE nieraz formy... Szary codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś POPARCIA. Znacznie gorsze są jeszcze protekcje, połączone z SZANTAŻEM a to niestety zdarza się bardzo często i jest bardzo DEMORALIZUJĄCE“...**

Tak to prawił p. **Prystor,** wspominając także o staraniach o względy wysoko stojących osób, o pochlebianiu się tym osobom, **o obłudnem reklamowaniu się jako „dobry piłsudczyk“, o głupocie i tchórzostwie i o całej tej gangrenie która za czasów „sanacji moralnej“ toczy Polskę.**

Ciekawa tylko rzecz, po co ta mowa i ten cały występ, nazwany przez nas samobiczowaniem. Bo jest to już trzecie z rzędu tego rodzaju wystąpienie frontowych mężów sanacji.

Naprzód wystąpił p. *Sławek* z mową w której potępił teror i przymus w życiu publicznem, twierdząc, że podobnemi metodami, dobremi dla zwierząt, nie wychowuje się obywateli.

Potem znowuż p. *Sławek* wystąpił do BBWR. z alarmującym okólnikiem, że *do BBWR. napchało się moc ciemnych figur,* szukających żeru dla siebie i nakazał „czystkę“...

Po obu powyższych wystąpieniach wszystko w sanacji *pozostało po staremu* i skończyło się na pięknych słówkach.

Teraz znowu wystąpił z kazaniem odświętnem p. *Prystor.*

Kraj jednak wie, jak to ma ocenić. Przecież wszystko to co p. *Prystor* tak ostro potępił, *zrosło się niepodzielnie z tem co jest i stało się fundamentem tego co jest... Zrezygnować z metod dotychczasowych, znaczy usuwać sobie podstawę z pod nóg.*

A „sanacja moralna“ nie zrezygnuje z rządów z własnej woli... Więc i to co p. *Prystor* powiedział, to tylko piękne słówka, które smutnej rzeczywistości nie zmienią.

kcz.

W Hiszpanji
Wielka demonstracja dzieci robotniczych

Z **Madrytu** donoszą: we wtorek przybyła z **Saragossy** do **Madrytu** grupa dzieci strajkujących tam od 6 tygodni robotników.

Dziećmi temi zaopiekowały się organizacje robotnicze w **Madrycie,** pragnąc poprzeć tym sposobem walkę robotników z Saragossy.

W pochodzie, w którym szły również dzieci saragoskie, niesiono sztandary i transparenty z napisami: „niech żyje rewolucja socjalistyczna“.

Policja naskutek rozkazu władz wyższych wstrzymała się od interwencji.

Nie doszło do żadnych incydentów. Dzieci saragoskie umieszczono w domach syndykalistów. (PAT.)

Sytuacja finansowa „Trzeciej Rzeszy“
Pokrycie marki niemieckiej wynosi już tylko 5,4 proc.

Ogłoszone wczoraj sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień maja r. b. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 132,2 miljonów mk. do 3.839 milj. mk. oraz skurczenie się obiegu o 123 milj. mk. Zapasy papierów wartościowych, wchodzących w skład pokrycia, wzrosły o 6,6 milj. mk. i wynoszą 316,7 milj. mk. Obieg banknotów zmniejszył się o 118,2 milj. mk. do 3.521,9 milj. mk Obieg odcinków Banku Rentowego spadł o 4,8 milj. mk. do 350,9 milj. mk., zaś obieg bilonu skurczył się o 28,2 milj. mk. do 1,450 milj. mk. Zapasy środków pokrycia spadły o 20,8 milj. mk. i wynoszą 191 milj. mk., przyczem zapas złota skurczył się o 21,4 milj. do 183,6 milj. mk., zaś zapas dewiz wzrósł o 0,6 milj. mk. do 7,4 milj. mk. (Z początkiem maja ub r. zapasy złota wynosiły 400,8 milj. mk.). Stopa pokrycia wynosiła w dn. 7 maja r. b. 5,4%, wobec 5,8% na koniec kwietnia b r., osiągając temsamem rekordowe minimum. (PAT.).

Towarzyszki! Towarzysze!

Wy wszyscy, którzy macie stałe zarobki, MUSICIE być STAŁYMI PRENUMERATORAMI „ROBOTNIKA“.

To jest Wasz OBOWIĄZEK, nałożony na Was uchwałą Kongresu Partji.

Wszyscy bez wyjątku MUSICIE pracować stale i wytrwale nad kolportowaniem i rozpowszechnianiem „ROBOTNIKA“.

To jest tak samo Wasz OBOWIĄZEK.

Składki na „FUNDUSZ PRASOWY“ i na fundusz specjalny, przeznaczony na pokrycie strat, spowodowanych przez konfiskaty, MUSZĄ wpływać systematycznie do administracji „ROBOTNIKA“.

Dźwigamy nasz byt organizacyjny i byt naszej prasy własnym wyłącznie wysiłkiem. Gdy spełnicie wszyscy Wasz OBOWIĄZEK, — przełamiemy trudności.

Nasze hasło:
nie tylko UTRZYMAĆ „ROBOTNIKA“,
ale:
ROZWINĄĆ GO, POWIĘKSZYĆ, ULEPSZYĆ, UDOSTĘPNIĆ!

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 15 maja o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Japonia wyłamuje się
ze wszelkich umów międzynarodowych

Japoński minister marynarki, Osumi przemawiając na zebraniu gubernatorów prowincjonalnych oświadczył, iż marynarka japońska jest zdecydowana **„uwolnić się z więzów układów morskich“, obowiązujących obecnie, które są niekorzystne dla Japonji.** Minister marynarki podkreślił, że Konferencja Morska, która odbędzie się w roku 1935 będzie miała wielkie znaczenie dla Japonji. Mówca zwrócił się do gubernatorów z apelem, by oddziaływali na opinję publiczną, starając się wytłumaczyć jej obecną sytuację. Jednocześnie marynarka uczyni wszystko by przyczynić się do udoskonalenia obrony narodowej (PAT.).

A Chiny
organizują nowoczesną propagandę

Z Szanghaju donoszą, że przy Rządzie chińskim w **Nankinie** utworzony został specjalny wydział propagandy, który opracował szczegółowy plan kampanji propagandowej, przewidujący oddziaływanie na opinję krajową i zagraniczną przy pomocy filmu i radja. W tym celu uruchomiono w mieście Hangsza, stolicy prowincji Hunan **radjową stację nadawczą,** która nadaje codziennie przez 5 godzin słuchowiska o charakterze propagandowym. Przedstawiciel Rządu nankińskiego przemawia codziennie przez radjo, komentując aktualne zagadnienia i wydarzenia polityczne pod kątem widzenia zjednoczenia Chin. W wielu wioskach na prowincji zorganizowano zbiorowe słuchania radja z udziałem całej ludności, poczem odbywają się dyskusje nad sprawami poruszonemi w audycjach radjowych. (ATE.).

Wojna w Arabji
Ofensywa Wahabitów na stolicę Jemenu

Emir **Faisal** opuści dziś Hoheidę, aby osobiście stanąć na czele wojsk, atakujących stolicę imama Yemenu **Sanaa** Armja **Faisala** posuwa się już od trzech dni w kierunku Sanaa, odpierając przed nie straże jemenitów. Ze strony Wahabitów zaprzeczają wiadomościom o rzekomych zwycięstwach jemenitów. Powrót uchodźców do Hodeidy trwa nadal. Niewiadomo gdzie znajduje się obecnie starszy syn imama. Przypuszczają jednak, że udał się on do Sanaa. Potwierdza się wiadomość z Dzeddy o wzięciu do niewoli przez wojska Wahabitów 2-ch oficerów europejskich. Do Mekki przybyło 10.000 żołnierzy, należących do różnych szczepów, w celu zasilenia szeregów Wahabitów. Szczep Nezd wysyła w dalszym ciągu posiłki. (PAT.).

Ciągle Stawicki
Zeznania mera Bayonne

Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery **Stawickiego** przesłuchiwała m. inż. mera **Bayonne** dep. **Garata,** który oświadczył, że poznał **Stawickiego** pod nazwiskiem **„Alexandre“.**

Ulegając wymowie argumentów **Stawickiego, Garat** dopuścił go do interesów w zakładzie zastawniczym w **Bayonne.**

Przed oszustem nikt go nie ostrzegał; dopiero w roku 1932 otrzymał on ostrzeżenie ze strony jednego z komisarzy policyjnych, ale nie przywiązywał do tego wielkiej wagi. Co do zakładu zastawniczego, to **Garat** zrzuca z siebie odpowiedzialność za prowadzenie tej instytucji.

Dep. **Garat** pokładał całkowite zaufanie w swoich urzędnikach i administracji, którą kontrolowali zresztą delegowani specjalnie kontrolerzy ministerjalni.

Wybory samorządowe

Nie idą z „sanacją"

Komunikat Ch. D. m. Łodzi

Od Zarządu Ch. D. m. Łodzi otrzymaliśmy komunikat, którego część główną podajemy w brzmieniu dosłownem. *Red.*

W dn. 6 i 7 maja rb. organy „sanacyjnej" prasy łódzkiej doniosły, jakoby **Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji** i pokrewne mu związki i stowarzyszenia szły wspólnie do wyborów komunalnych z t. zw. „Powszechnym Komitetem Wyborczym" (BBWR.).

Wiadomość powyższa jest **fałszywa** i ma na celu **wprowadzenie w błąd opinji publicznej.**

Niema mowy o tem, aby Chrześcijańska Demokracja szła do wyborów samorządowych wspólnie z „sanacją", co zaś do organizacji pokrewnych Ch. D., to stwierdzić należy, że ani **Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich,** ani **Chrześcijańskie Związki Zawodowe** w Łodzi nie uchwaliły na swoich zebraniach współpracy z listą sanacyjną, członkowie bowiem tych organizacji głosować będą na jedną listę wspólnie z Chrześcijańską Demokracją.

Wyjątek stanowi tylko kilka jednostek, a mianowicie: pp. **Harasz, Adamski, Cyrański, Wojakowski** i kilku innych, którzy zostali wykluczeni z Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji i wytworzyli t. zw. „Zjednoczenie Chrz. Społeczne", organizację kanapową, liczącą na terenie Łodzi około 20 członków. Panowie ci zamierzają kandydować na liście „sanacyjnej" podszywając się pod firmę Chrześcijańskiej Demokracji, a „sanacyjni" ich przyjaciele ogłaszają w prasie bałamutne komunikaty, mające na celu wywołanie zamętu i łowienie ryb w mętnej wodzie.

Co każdy wiedzieć powinien?

Najpóźniej 11 maja magistraty winny dostarczyć Komisjom wyborczym **spisy wyborców.** A —

13 maja

spisy wyborców leżeć będą do przejrzenia w lokalach Komisji okręgowych.

SPISY WYBORCZE.

Spisy winny być dostępne dla wyborców przynajmniej przez 7 dni po pięć godzin dziennie, w tem przez dwie godziny po godz. 6-ej.

Główna komisja wyborcza ma obowiązek zawiadomienia wyborców plakatami o terminie wyborów, podziale miasta na okręgi i obwody, składzie komisji wyborczych, terminie i miejscu wyłożenia spisów wyborczych do przejrzenia, również w drodze plakatów winien być podany termin zgłaszania list kandydatów.

Jeżeli wyborca został pominięty w listach uprawniających do głosowania należy wnieść (za pokwitowaniem) reklamację na ręce jednego z urzędujących członków komisji. Reklamować można nietylko w sprawie pominięcia w listach, ale również w wypadku spostrzeżenia, niewłaściwego umieszczenia na liście osób trzecich. O sposobie załatwienia reklamacji Komisja Okręgowa zawiadamia osobę zainteresowaną na piśmie. Roztrzygnięcie Komisji jest ostateczne.

Już się zaczyna!

Donoszą nam z Radomska:

W Radomsku zaczęła się już nagonka przedwyborcza na P. P. S. i na klasowe związki zawodowe. Już się odmawia pracy w fabrykach i na robotach publicznych tym, którzy jeszcze nie poszli na podwórko „sanacyjne".

W tej nagonce łączy się cała reakcja endecka, chadecka i „sanacyjna". Gdy miesiąc temu w „Gazecie Warszawskiej" ukazała się notatka z Radomska, donosząca o bankructwie PPS. i o tym, że P. P. S. zgłosi wprawdzie listę kandydatów do Rady Miejskiej, ale dążyć będzie do jej unieważnienia, zdawało się, że to jest jakiś żart. Obecnie widać jak na dłoni, że listy P. P. S. są zagrożone, a ich unieważnienie ułatwi reakcji zawarcie porozumienia. Do tego wyraźnie dążą miejscowe czynniki oficjalne.

Tem się tłumaczy np. fakt mianowania tow. **Lenka** członkiem Głównej Komisji Wyborczej, byle tylko utrudnić P. P. S. robotę wyborczą. Wszak, według regulaminu wyborczego, — **członek Głównej Komisji Wyborczej — nie może kandydować do Rady Miejskiej.**

Akcja czynników miarodajnych jest zatem dość wyraźna i skierowana **przeciwko robotnikom i P. P. S. I** to mają być „wybory". **P.**

Jak okradano lombard miejski

Dowiadujemy się, że głośne nadużycia w lombardzie miejskim w Warszawie, ostatnio wykryte, polegały na następującej manipulacji: skarbnik lombardu, który odebrał sobie życie przez powieszenie po ujawnieniu nadużyć, przy pomocy kilku spólników, wycofywał ze skarbca już raz zastawione przedmioty bardzo cenne i za pomocą podstawionych osób ponownie je zastawiał, otrzymując poraz drugi pożyczkę, która szła już oczywiście do kieszeni „spryciarzy".

Nadużycia te trudne były do ujawnienia, albowiem podczas dokonywania rewizji spólnicy urządzali się w ten sposób, że nie zwracając najmniejszej uwagi rewidentów przenosili z jednego numeru zastaw pod drugi numer, nacznie dalszy, te same przedmioty, rewizje bowiem w lombardzie z natury rzeczy trwały czas dłuższy, gdyż obejmowały dziesiątki tysięcy zastawów. W razie ujawnienia braku, tłumaczono się nieznalezieniem narazie przedmiotów, w kilka godzin później lub nazajutrz okazywano. Oczywiście manipulacje te mogły się udawać dzięki zmowie skarbnika z kilkoma urzędnikami lombardu, którzy są już aresztowani.

Pozatem miasto z powodu tych nadużyć nie poniesie strat, albowiem pokryje je Związek giełdowy, którego członkami byli malwersanci. Związek ręczy b. znaczną kwotą za swych stowarzyszonych. Kwota ta jest dostatecznie zabezpieczona.

Protesty wekslowe w Polsce

W roku 1933 zaprotestowano w Polsce 1,949,7 tysięcy sztuk weksli na sumę 407,5 milj. złotych. Liczba zaprotestowanych w roku 1932 weksli wynosiła 3,583,7 tysięcy sztuk na sumę 838,2 milj. złotych.

Największa ilość zaprotestowanych weksli przypada na Warszawę. W roku 1933 dopuszczono do protestu w stolicy 356,9 tysięcy sztuk weksli na sumę 93,5 milj. złotych. (PRESS).

Tow. Wallhead

W Anglji zmarł w tych dniach w wieku lat 65 wybitny działacz robotniczy tow. **Wallhead** (czytaj: Uołhed).

Pochodził on z ubogiej rodziny proletarjackiej i już jako 13-letni chłopiec pracował w warsztatach kolejowych. Pod wpływem **Keir Hardie** wstąpił do Niezależnej Partii Pracy, której był w ciągu kilku lat przewodniczącym. W czasie wielkiej wojny przesiedział 4 mies. w więzieniu za propagandę pacyfistyczną. Od roku 1922 należał do Izby Gmin z okręgu Marthyr Tydfil, który przedtem reprezentował **Keir Hardie.**

W ostatnich latach z goryczą obserwował zwroty Niezależnej Partji Pracy ku komunizmowi i wystąpił z niej.

Wallhead należał do najpopularniejszych i najbezinteresowniejszych przywódców robotników angielskich. Całe jego życie było poświęcone walce o socjalizm.

Cześć Jego pamięci!

Dilinger

Na wezwanie gubernatora stanu Illinois, by 5 sąsiadujących z sobą stanów wyznaczyło nagrody za schwytanie **Dillingera,** stan **Ohio** przeznaczył 1000 dolarów dla osoby, która przyczyni się do schwytania **Dillingera** żywym lub martwym. (PAT).

Ujawnienie skandalicznych kulisów gospodarki finansowej w Żyrardowie

Jak się dowiaduje agencja PID, biegli buchalterzy powołani przez sekwestratorów sądowych Zakładów Żyrardowskich do sporządzenia wyciągów z ksiąg ilustrujących stan gospodarki Zakładów w latach ubiegłych i w chwili bieżącej, złożyli pierwszy tom sprawozdania, obejmujący kilkaset stron druku maszynowego.

Tom drugi o równie dużej objętości gotów będzie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Już pierwsze wyniki ekspertyzy buchalteryjnej doprowadziły do ujawnienia **skandalicznych kulisów gospodarki finansowej w Żyrardowie.** Oprocentowanie, pożyczek uzyskiwanych z koncernu C. I. C. i procenty płacone za gwarancje, **sięgają w niektórych latach niesłychanie wysokiej cyfry 20 proc. kapitału.**

Przy sprawdzaniu cen surowców, nabywanych przez Zakłady Żyrardowskie od koncernu francuskiego, ujawniono, **że większość zaksięgowanych cen bawełny odbiega poważnie od międzynarodowych ceduł giełdowych w tym samym okresie czasu.** (PID.).

Zakończenie strajku na kopalni „Helena"

Robotnicy po 15 dniach opuścili podziemia

Trwający od 15 dni włoski strajk robotników na kop. „Helena" został zakończony.

Strajkującym obiecano płatne urlopy wypoczynkowe, oraz częściową spłatę zaległych zarobków.

W podziemia zjechało dwuch robotników, którzy zakomunikowali o tem strajkującym. Robotnicy około godziny 22 opuścili podziemia. Wszyscy są niezmiernie wycieńczeni i nie mogą nawet ustać na nogach.

Druga lista majątków ziemskich wystawionych na licytację

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło drugą listę majątków ziemskich, wystawionych na licytację za zaległe raty i procenty.

Druga lista obejmuje 479 majątków w Warszawskiem, Włocławskiem i Płockiem. Łącznie z ogłoszoną przed tygodniem listą przeznaczono na licytację dotychczas 946 majątków. Terminy licytacyjne wyznaczone zostały na pierwsze dni października r. b. (PRESS).

Demonstracja robotników sezonowych

Wczoraj o g. 11 rano przed fabryką **Karpińskiego** przy ul. Wolność zebrała się grupa bezrobotnych robotników sezonowych, celem zademonstrowania przeciwko próbie obniżki płac o 1 zł. dziennie.

Policja rozproszyła demonstrantów.

Protekcja

Przed dwoma miesiącamy donosiliśmy o aferze **Stanisława Erenreicha,** miljonera, właściciela kilku zakładów przemysłowych, m. in. fabryki fajansowej w Pruszkowie.

Erenreich jest specjalistą od ogłaszania bankructw. Mniejwięcej dwa miesiące temu, po zarwaniu dostawców, okradzeniu robotników i niewypłaceniu im zarobków fabrykant zamknął fabryki swoje na trzy spusty, wobec czego wierzyciele wystąpili do sądu z oskarżeniem nieuczciwego kapitalisty o złośliwą upadłość. Sąd Okręgowy w Warszawie na skutek złożonej skargi — wydał nakaz aresztowania oszusta i obłożenia sekwestrem całego jego majątku.

Miljoner przed więzieniem ratował się ucieczką. Wobec tego sprawa uwięzienia nieuczciwego przemysłowca utknęła na martwym punkcie. **Erenreich** ukrył się. Gdzie przebywał to jest obojętne. W międzyczasie puszczona została w ruch machina stosunków. Zaangażowano specjalnie dobrze ustosunkowanego adwokata, oczywiście „sanatora", który wyjednał w sądzie ogłoszenie upadłości, oraz glejt, zwalniający **Erenreicha** od osadzenia go w areszcie dla dłużników.

Aresztowanie urzędnika Banku Polskiego za przywłaszczenie depozytów

Z nakazu władz prokuratorskich osadzony został w więzieniu na „Pawiaku" urzędnik Banku Polskiego, **Szenk.**

Szenk był urzędnikiem wydziału depozytów w oddziale głównym Banku Polskiego. Aresztowanie pozostaje w związku z wykryciem defraudacyj, popełnionych przez niego w czasie pełnienia obowiązków urzędowych. Oskarżony jest o **przywłaszczenie depozytu bankowego.**

Podatek dochodowy sen. Wyrostka

Pisma prowincjonalne podają następującą wiadomość rzekomo PAT-a:

„Wielką sensację w kołach politycznych i prawniczych wywołała wiadomość, że jednemu ze znanych adwokatów cywilnych sen. **Wyrostkowi,** głośnemu z procesu księcia Pszczyńskiego, władze Skarbowe nałożyły podatek dochodowy od 100 tys. zł. rocznie, ale senaor twierdzi, że ma dochodu jedynie 20 tys. zł. rocznie. Senator Wyrostek złożył swoje księgi, oraz oświadczył, że zapłaci podatek od 100 tys. zł. pod warunkiem, że władze wytoczą mu proces o oszustwo i sfałszowanie ksiąg handlowych.

Julјusz Deutsch 6)

Wojna domowa w Austrji

Według relacyj uczestników walk i naocznych świadków

Prawo przedruku zastrzeżone.

IX. WALKA O KARL — MARX — HOF.

Cudzoziemiec, przybywający do Wiednia koleją **Franciszka - Józefa,** spostrzega zaraz przy wjeździe na stację **Wiedeń — Heiligenstadt,** po prawej ręce, olbrzymi budynek mieniący się wesołemi barwami. To jest **Karl — Marx — Hof,** jedna z najciekawszych i najśmielszych architektonicznie budowli mieszkaniowych w Wiedniu. Ponad kilometr ciągnie się lśniący, jasny front zabudowań, rozdzielony potężnemi łukami bram, ozdobiony wykuszami, otulony zielenią pięknych ogrodów.

Dnia 12 lutego schutzbundowcy XIX wiedeńskiej dzielnicy miejskiej mieli się zebrać w Domu Robotniczym w **Döbling.** Gdy nadeszli, znaleźli dom obsadzony przez policję. Udali się więc do baraku opieki nad dzieckiem, leżącego naprzeciw **Karl — Marx — Hof'u.** Zaledwie doszli tam, przybyła policja i przy użyciu broni palnej zaczęła rozpędzać schutzbundowców, którzy nie byli jeszcze uzbrojeni. „Schutzbundowcy" porwali więc za karabiny i granaty ręczne (własnego wyrobu). Zaatakowali i rozgromili kilka oddziałów policji, wezwane na pomoc oddziały „Heimwehry", po krótkiej utarczce zostały pobite i rozpędzone. W nocy z poniedziałku na wtorek olbrzymia połać dzielnicy znajdowała się w rękach „Schutzbundu".

We wtorek rano zaczął się kontratak wojska związkowego. Walczyły silne oddziały wszystkich rodzajów broni, napierając schutzbundowców, którzy wkońcu zatrzymali się w **Karl — Marx — Hof'ie,** jako na ostatniej linji obronnej.

Walka o **Karl — Marx — Hof** należy do najbardziej bohaterskich momentów rewolucji lutowej. Wojsko związkowe otoczyło budowlę żelaznem kołem. Przez wiele godzin trwało oblężenie przy pomocy wszelkich środków nowoczesnej techniki bojowej.

Piechota ustawiona naprost gmachu strzelała z karabinów i kulomiotów.

Artylerja obrała sobie stanowisko na wysokiej strażnicy, do której nie sięgał ogień „schutzbundowców". Stamtąd zasypywano **Karl — Marx — Hof** gradem ciężkich granatów, aczkolwiek w mieszkaniach znajdowały się setki kobiet i dzieci. Schutzbundowcy daremnie usiłowali przenieść kobiety i dzieci w miejsce bezpieczniejsze. Jedne nie chciały, innych nie można było wyprowadzić z powodu silnego ostrzeliwania.

Gdy kierownictwo wojskowe uznało, że budynek jest dostatecznie ostrzelony, zaczęto koncentracyjny atak.

Schutzbundowcy walczyli jak lwy. Broniono każdej bramy, każdych schodów. Najdłużej trzymała się obsługa karabinów maszynowych w t. zw. **„Niebieskiej Wieży",** górującej ponad blokiem mieszkalnym. Stamtąd strzelano jeszcze bezustannie, gdy w innych częściach **Karl — Marx — Hof'u** walka była już skończona... Gniazdo karabinów maszynowych wytrwało, aby osłonić odwrót towarzyszy. W istocie dzięki bohaterstwu obrońców „Niebieskiej Wieży" schwytano stosunkowo mniejszą liczbę schutzbundowców. Przytem w „Niebieskiej Wieży" znajdowała się tylko garstka obrońców. Byli to bohaterowie!

Walka o **Karl — Marx — Hof** trwałaby dłużej, ale schutzbundowcy byli zmuszeni ustąpić w obawie o los kobiet i dzieci. Odniosła zwycięstwo niepohamowana brutalność grup rządowych, które nie cofnęły się przed wystawieniem na wielkie niebezpieczeństwo bezbronnych, byle tylko skruszyć walczącego przeciwnika.

Wytrwanie i tak długo w ogniu dział, bomb i aut pancernych było ze strony schutzbundowców przykładną próbą nerwów.

Oficerowie wojska związkowego usiłowali wytłomaczyć zastosowanie artylerji tem, że **Karl — Marx — Hof** miał mieć rzekomo charakter „twierdzy".

Przeciwko tym bezsensownym bajkom podnieśli potem otwarty protest wiedeńscy architekci, którzy budowali kolonje mieszkaniowe. Ale bezpośrednio po zakończeniu walk, dla urobienia opinji, oficerowie opowiadali:

„Z wojskowego punktu widzenia Karl-Marks-Hof przedstawia się jako niesłychanie pomysłowo wybudowana forteca. Niezliczone wykusze, balkony i wnęki w murach służą nietylko wygodzie mieszkańców, ale są w razie walki obronnej t. zw. punktami ostrzeliwania z boku. Dla atakującego jest wprost niemożliwością zbliżenie się do bloku, bez narażenia na ogień obrony z zasadzki. Pod pozorem „nowoczesnej architektury" pobudowano w podziemiach gmachu tajemnicze przejścia, które **rzekomo** służą dla kontroli przewodów gazowych i wodociągowych. W tych przejściach biegnących obok schodów znajdują się wbudowane drabiny, umożliwiające niespostrzeżone przerzucanie się w krótkim czasie z jednej klatki schodowej na drugą. W tych właśnie strategicznie pomyślanych tajemniczych przejściach poruszali się istotnie schutzbundowcy i mieli możność atakowania z tyłu niespodziewających się tego obrońców ojczyzny, wkraczających na schody, lub też mogli przed nimi uciekać".

(D. c. n.)

Bunt Doriota

Fermenty w „Kominternie“

Depesze już doniosły o zwycięstwie opozycyjnego komunisty posła **Doriota** w Saint - Denis (we Francji) — przy częściowych wyborach municypalnych.

Doriot był, jak wiadomo, jedną z **głównych** i firmowych postaci francuskiego ruchu komunistycznego. Miał jednak dość sekciarskiej polityki Stalinowskiej i dobrowolnie złożył godność burmistrza w Saint Denis, ażeby zamanifestować swój protest przeciwko urzędowej polityce „kompartji“ oraz by **podkreślić konieczność rzeczywistej i uczciwej jedności akcji robotniczej,** oczywiście w lojalnem porozumieniu z partją socjalistyczną. W ten sposób doszło do częściowych wyborów gminnych w S. Denis: wybierano 4-ch radnych. Oficjalni komuniści rozpoczęli oczywiście bezwzględną kampanję przeciwko **Doriotowi.** Na wielki wiec przedwyborczy **Doriota** zwieźli ciężarówkami swoich zwolenników i uniemżoliwili **Doriotowi** dokończenie referatu. Jednakowoż nie byli w stanie przeciwstawić **Doriotowi** swojej odrębnej listy, — tak wielką była popularność **Doriota** i jego hasła jedności. Socjaliści ze swojej strony również nie zgłosili odrębnej listy— aby poprzeć słuszną platformę **Dorlota. „Populaire“** z 6 maja br. umieszcza odezwę partyjną, wzywającą socjalistów do głosowania za jednością i za **Doriotem.** Ponieważ burżuazja listy swej w tym czysto robotniczym ośrodku nie zgłosiła (byłaby beznadziejną) i wezwała do oddania białych kartek, więc wszyscy 4-ej „doriotczycy“ z **Doriotem** na czele zostali wybrani.

Jest to fakt pozornie drobniejszy, w rzeczywistości zaś **bardzo znamienny.**

Ujawnia bardzo przejrzyście te **nowe fermenty, które zaczęły się w „Kominternie“** po zwycięstwie **Hitlera,** a ostatnio wzmocniły się na **skutek znanej** czytelnikom kampanji „Kominternu“ przeciwko socjalistom austrjackim. **W obliczu faszyzmu** zbrodnicza taktyka „Kominternu“ **doprowadziła do ogromnego osłabienia obozu** proletarjackiego i ułatwiła robotę **reakcji.**

Charakterystyczne fermenty francuskie, które jeszcze będą miały swoje konsekwencje, nie są bynajmniej jedyne. Podobne rzeczy mają miejsce w innych krajach np. w **Hiszpanji.** Ale pprzejdźmy lepiej **na grunt polski,** gdzie myślący komuniści mają też dosyć niepoczytalnej rozbijackiej taktyki „Kominternu“. Fermenty w polskiej „kompartji“ rosną; powstaje cały szereg grup opozycyjnych. Jedna z tych grup przeszła do PPS., druga rozwija pracę pod sztandarem **Trockiego;** ale są jeszcze inne.

Zwracamy uwagę czytelnika na niezmiernie ciekawą książkę zbiorową p. t. **„Pod Prąd“,** która niedawno się ukazała w Warszawie (Dom Książki Polskiej). Jest to bardzo charakterystyczna praca zbiorowa szeregu publicystów, którzy poddają bardzo ciekawej i trafnej krytyce hasła „Kominternu“, zwłaszcza te, które odegrały tak fatalną rolę w dobie zmagań się proletarjatu z ruchem faszystowskim. Bardzo ciekawa krytyka. Bardzo zajmujący jest cały ten pproces dojścia do zrozumienia całego **obłędu,** tkwiącego w polityce „Kominternu“.

Przedewszystkiem autorzy odrzucają fatalną teorję „Kominternu“, jakoby **faszyzm i demokracja stanowiły** jedno z punktu widzenia interesów proletarjatu; jakoby różnica pomiędzy demokracją, a faszyzmem polegała dla proletarjatu tylko na tem, że jedni (demokraci) operują frazesami, inni (faszyści) pałką. Ob. **Trestka** pisze (str. 18):

> „Trudno o coś bardziej uproszczonego, wulgarnego i anty-marksowskiego niż takie stawianie sprawy... Przecież trzeba pamiętać, że te swobody demokratyczne były zdobywane ciężkim wysiłkiem całych pokoleń *proletarjatu w pierwszym rzędzie*“.

Do tejże sprawy wraca ob. **Bursz** w swym artykule o faszyźmie niemieckim, oburzając się na tę **teorję równej wartości** demokracji a faszyzmu dla proletarjatu; ta teoria odegrała wielką rolę w dojściu **Hitlera** do władzy. Z oburzeniem pisze **Bursz:**

> „Za wyraz wierność zasadom 100-proc. marksizmu uważano negowanie wszelkiej sprzeczności między faszyzmem a demokracją“.

Ob. **Bursz** przytacza niezmiernie ciekawe (a zapomniane, niestety) cytatki z polskiego pisma komunistycznego **„Myśl społeczna“** i z „Rundschau“ (organu kominternu), który oświadczył iż:

> „stworzenie otwartej dyktatury faszystowskiej, rozpraszającej wszelkie iluzje demokratyczne mas, wyzwalając je z pod wpływu socjalnej demokracji, *przyśpieszy* pochód Niemiec do rewolucji proletarjackiej“.

W ten sposób fakt dojścia **Hitlera** do władzy staje się **faktem dodatnim** dla proletarjatu, bo **„przyśpieszy“** rewolucję proletarjacką...

Ob. **Bursz** przestrzega przed lekceważeniem faszyzmu i w szczególności **Hitlera.** Naturalnie, powiada, w końcu system **Hitlera** padnie.

> „ale jest ta lekkomyślne rzucanie piasku w oczy, gdy się mówi, że te sprzeczności już dojrzewają, i że obalą one hitleryzm z dnia na dzień“.

W ten sposób ob. **Bursz** stanowczo zrywa ze znaną teorją **„socjalfaszyzmu“.**

Ob. **Wiśniewski** w bardzo ciekawy sposób analizuje współczesną wieś polską i przestrzega przed lekceważeniem chłopa; piętnuje teorję **„ludowo - faszyzmu“** i podkreśla znaczenie demokracji dla chłopa. Pisze np.:

> Walka ze złudzeniami demokratycznemi przerodziła się właściwie w negację istotności i znaczenia wszelkich żądań demokratycznych“.

Autor wskazuje, iż dla mas chłopskich wolności demokratyczne nie są rzeczą tylko odświętną, lecz:

> „dzisiaj w dobie rozrostu gospodarczej roli państwa i jego policyjnej wszechwładzy są odczuwane przez te masy, jako potrzeby dnia codziennego“.

Jak widzimy, „podprądowcy“ bardzo daleko odeszli od prawowierności „Kominternu“. Wiele twierdzeń zasługuje na uwagę. Tak np. **Trestka** doradza niebagatelizowanie **sprawy drobnomieszczaństwa** (str. 25), bo doprowadzi to do izolowania proletarjatu; tenże **Trestka** w innym artykule podkreśla hasło konieczności demokracji w sowietach rosyjskich. Niektóre hasła „podpprądowców“ zbliżają ich do „trockizmu“,— ale autorzy zachowują wobec „trockizmu“ postawę pewnego krytycyzmu.

Najważniejszą w tem wszystkiem jest **bezwzględna krytyka haniebnej teorji „socjal - faszyzmu“.** Złamanie tej teorji, rzecz prosta, musi doprowadzić do pewnego przynajmniej zbliżenia się do Socjalizmu, a więc conajmniej do możliwości rzetelnego jednego frontu.

Jak widzimy, bunt **Doriota** we Francji, fermenty hiszpańskie, powstanie grup opozycyjnych w Polsce — wszystko razem składa się na jeden obraz, — poważnego niezadowolenia dotychczasowych zwolenników „Kominternu“ z jego fatalnej taktyki. Zjawisko faszyzmu jest zbyt groźne; zjednoczenie proletarjatu jest zbyt konieczne — by rozumni ludzie mogli dalej tolerować dotychczasową rozbijacką taktykę „Kominternu!“

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Podejrzane alarmy

Od chwili objęcia zarządu miasta Warszawy przez nowe władze i obsadzenia magistratu przez zawodowych samorządowców z pośród majorów i kapitanów niema prawie dnia, byśmy nie słyszeli o wykryciu jakichś nowych nadużyć w dotychczasowej gospodarce miejskiej.

Ma się wrażenie, że znowu przeżywamy maj 1926 roku, lecz na mniejszą skalę, i że lada dzień zamiast „Dziennika st. m. Warszawy“ ukażą się „Nakazy magistrackiej chwili“ z czarną listą złodziejów grosza publicznego.

O sprawach tych możemy pisać z całym objektywizmem, ponieważ rozwiązany magistrat zwalczaliśmy przez cały czas jego przydługiego żywota i za żaden dział gospodarki miejskiej nie odpowiadamy.

Dlatego powiadamy, że cały harmider robiony przez prasę „sanacyjną“ dokoła rozwiązanego magistratu wydaje nam się mocno podejrzany i zdala zalatującym najordynarniejszą demagogją przed wyborczą.

Prasa „sanacyjna“ zdaje się zupełnie zapominać o tem, że za poprzednią gospodarkę miejską „sanacja“ jest w tym samym stopniu odpowiedzialna, co endecy i burżuazyjne kluby żydowskich radnych. Te trzy bowiem ugrupowania stanowiły w rozwiązanej Radzie Miejskiej rządzącą większość i one to trzęsły magistratem.

Społeczeństwo, nauczone doświadczeniem 1926 roku, dziś nie pobiegnie chwytać złodzieja na każdy krzyk „łapaj złodzieja“, który usłyszy z ust „sanacji“.

To jest jedna strona medalu. Ale jak każdy medal ma i ta sprawa jeszcze drugą stronę.

„Sanacja“ chetnie deklamuje i deklinuje we wszystkich przypadkach „mocarstwo, mocarstwa, mocarstwu“ i t. d.

Tymczasem ze stolicy tego mocarstwa niemal codziennie idą korespondencje do prasy zagranicznej o wykrywanych nadużyciach i kradzieżach w magistracie stolicy.

Nie chodzi nam o tuszowanie istotnych nadużyć. Jeżeli wykryto nadużycia, to winnych należy oddać w ręce prokuratora. Ale — powtarzamy — jakkolwiek nie mieliśmy zaufania do rozwiązanego magistratu, nie sądzimy jednak,— aby tam naprawdę tak było, jak to obecnie lekkomyślnie prasa „sanacyjna“ trąbi, że złodziej na złodzieju siedział i złodziejem poganiał.

Zagranicą nie znają naszych walk i tarć wewnętrznych. Mają dosyć własnych zgryzot i kłopotów. A pozostaje tam wrażenie, że w tej Polsce **wszyscy** kradną.

Jeżeli „sanacja“ nie rozumie, że takiemi metodami złą przysługę oddaje propagandzie polskiej zagranicą, — to winszujemy jej roztropności politycznej i mocarstwowej myśli. **r. b.**

Mały felieton

Kobieta la femme

W Budapeszcie zawakowało stanowisko kata.

Zgłosiło się mnóstwo kandydatów, którzy zaofiarowali swe usługi. W normalnych nie kryzysowych czasach, gdy łatwo było o pracę niehańbiącą, z pewnością nie byłoby tylu reflektantów. Obecnie jest niestety wielu takich, co wolą odrazu uśmiercić bliźniego, aniżeli samemu wolno konać.

Wśród kandydatów znaleźli się także ludzie z wyższem wykształceniem, z dyplomami. Dowodzi to tylko, że nauka kształci umysł, ale w niczem nie zmienia charakteru człowieka, i że drań kształcony po ukończeniu wyższych studjów nie będzie niczem więcej, jak tylko dyplomowanym draniem lub skończonym draniem.

A teraz słówko usprawiedliwienia dla tych ludzi. Jesteśmy wszyscy pokoleniem, które przeżyło najokropniejszą w dziejach ludzkości wojnę. Dziesięć miljonów ludzi pozostało na pobojowiskach, a trzy razy tyle wróciło do domów, z skamieniałem sercem w piersi. Cóż znaczy dla takiego, co widział hekatomby ciał ludzkich, rozpłatane głowy i brzuchy oraz ginących w obłokach yperitu żołnierzy — cóż dla takiego znaczy — powtarzam — zamordować, powiesić lub uciąć głowę jednemu człowiekowi?

Ale wśród reflektujących na stanowisko węgierskiego państwowego kata znalazły się także dwie kobiety, dwie niewiasty, dwie białogłowy. Nie wiem, doprawdy, która z tych nazw bardziej odpowiada tym kandydatkom...

Eureka! Już wiem: dwie przedstawicielki płci słabej. Tak, to jest najtrafniejsze określenie dla tych istot, o których Mickiewicz mówił jako o puchu marnym... — Puch, psia krew!

Tym dwum węgierskim „marnym puchom“ anieli nie mają czego zazdrościć. A zresztą kto wie, jacy obecnie są anieli, powojenni anieli. Djabli wiedzą, jacy są anieli.

Wracam do tych — przepraszam za wyrażenie — kacic i zapytuję, czy warto było dla nich, dla kobiet przez tyle wieków głowy tracić, żeby one teraz nas traciły i nas głów pozbawiały?

Proces emancypacji kobiet trwa wszystkiego pół wieku. Zaczęło się od niewinnego hasła równouprawnienia. Kobiety najpierw zapragnęły uczyć się. Żądały otwarcia przed niemi wrót uniwersytetów. Chciały zostać nauczycielkami, lekarkami, dziennikarkami, adwokatkami i t. d.

Dziś, po 50 latach, zdobywają rekordy lotnicze, pobijają rekordy pływackie, skaczą o tyczce, sięgają po teczki ministerjalne, są sędziami, inżynierami, chemikami, prokuratorami, szpiegami, przewodzą szajkom bandyckim, pracują w fabrykach broni i gazów trujących, służą w policji obyczajowej i nieobyczajowej, biorą udział w wyprawie „Czeluskina“, robią odkrycia, dokonywają epokowych wynalazków i t. d. i t. d. i t. d. W tym wyścigu dwuch płci gotowe są nas, mężczyzn, zdystansować, pobić...

Może przyjść taka chwila, kiedy kobiety, opanowawszy sądy, prokuraturę, policję i stanowiska katów, wydadzą wyrok zagłady na płeć silną.

Otóż, bracia w niedoli nie lękajmy się. Niema obaw. Jest jeszcze mała dziedzina, w której nie damy się zdystansować. Nigdy! Do końca świata!

Chcecie wiedzieć, o co chodzi? Powiem wam w dyskrecji. O myszy. My myszy się nie lękamy. Gdy tedy, bracie, będziesz stał już na szafocie i kacica wymanicurowaną rączkę uniesie topór do góry, by cię o głowę skrócić, puść jej myszkę na szafot, a groźna kacica ze straszliwym toporem ucieknie z szafotu.

Dlatego możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

ULTIMUS.

Jeszcze pogłoski

o zmianach w Rządzie

Otrzymujemy dalsze informacje o omawianych zmianach w Rządzie. Poza więc wymienionym już przez nas kandydatem na stanowisko ministra Opieki Społecznej gen. **Rouppertem,** rozważana jest także kandydatura na to stanowisko gen. **Sławoj - Składkowskiego,** obecnego wiceministra Spraw Wojskowych.

Miejsce drugiego wiceministra Spraw Wojskowych objąłby obecny wojewoda lwowski pułk. **Belina - Prażmowski,** którego wymieniają także na ewentualnego kandydata na stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych.

Po mowie p. Prystora

„Gazeta Polska“ i „Kurjer Poranny“ przyłączają się bez zastrzeżeń do mowy p. Al. Prystora na temat „protekcji“, „szantażów“ i szafowania groszem publicznym, przyczem gromią i od siebie wszelakich „ciurów“, wlokących się wślad za „armją zwycięską“ t. zw. prawdziwych piłsudczyków. Bardzo to pięknie. Ale czyście, panowie, naprawdę nie widzieli tych „ciurów“ PRZED mową p. Prystora? Kto ich zrobił dygnitarzami? Kto im umożliwił korzystanie z konjunktury? Kto DZISIAJ, teraz, w tej chwili powiększa ich szeregi, zabiega o ich względy podczas przygotowań do wyborów samorządowych?

Nie! nie! to JUŻ nie pójdzie!

Kiedyś, parę lat temu, napisał Tuwim: „bujać — to my, panowie szlachta!..“

Ar.

Pokwitowania

DLA W. O. K. R. P. P. S.

Sympatyk W. O. zł. 5.

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ.

Sympatyk W. O. zł. 2.
Ob. D. E. zł. 50.
K. R. zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“.

Tow. Walentynowicz z Wilna zł. 2.

Na froncie oświaty i kultury

Nasz stały dział *„Na froncie oświaty i kultury“* ograniczamy w tym tygodniu tylko do najpilniejszych wiadomości organizacyjnych T. U. R. W czwartek następny ukaże się ten dział w zwykłych już rozmiarach. *Red.*

Wyniki zbiórki 1-szo majowej na T. U. R.

W myśl przepisów o zbiórkach, podajemy pierwszę część wyników zbiórki 1-szo majowej na rzecz **„Oświaty robotniczej TUR“** przeprowadzonej na podstawie zezwolenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę Nr. SO. I—21—501. Poniżej podane Oddziały TUR. nadesłały protokóły zbiórki i odpowiednią należność do Sekretarjatu Generalnego TUR:

I. **Bielsk Podlaski** 36 zł. 64 gr., **Brzeszcze** 52 zł. 85 gr.; **Częstochowa** 164 zł. 27 gr; **Dąbrowa** (Koło Jaworzna) — 35 zł. 72 gr.; **Gdynia** — 330 zł. 97 gr. i 11 guld. gd. 96 f.; **Jedlicze** — 84 zł. 19 gr.; **Jędrzejów** 79 zł. 10 gr.; **Jabłonna — Legjonowo** — 51 zł. 77 gr., **Lublin** — 55 zł. 23 gr.; **Myślachowice** — 59 zł. 83 gr.; **Ostrowy** — 27 zł. 27 gr., **Płock** — 136 zł. 48 gr., **Siemiatycze** — 12 zł. 33 gr., **Świecie** — 52 zł. 49 gr., **Sanok** — 18 zł. 68 gr., **Stanisławów** — 170 zł. 57 gr., **Sochaczew** — 75 zł. 02 gr., **Tarnopol**— 61 zł. 63 gr., **Trzebinia** — 30 zł. 65 gr., **Trzebionka** — 49 zł. 36 gr., **Włocławek** — 14 zł 01. gr., **Zagórz koło Sanoka** — 36 zł. 64 gr., **Zduńska Wola** — 131 zł. 33 gr., **Żychlin** — 33 zł. 47 gr., **Kraków** — 340 zł. 11 gr., **Bronowice Małe i Duże** — 62 zł. 80 gr.

Kronika T.U.R.

VI-TY WALNY ZJAZD TUR. 8 i 9 WRZEŚNIA 1934 R.

Z ważnych względów natury organizacyjnej, Zarząd Główny TUR. zadecydował, jak pisaliśmy wczoraj, na swem ostatniem posiedzeniu, przełożyć termin najbliższego walnego zjazdu z maja b. r. na 8 i 9 września b. r. w Borysławiu. Oddziały winny w dalszym ciągu wybierać delegatów i nadsyłać wnioski zjazdowe do Sekretarjatu Generalnego TUR. — Dotąd Oddziały zgłosiły już stosunkowo dużą liczbę delegatów (około 50) i pewną liczbę wniosków.

PO ZBIÓRCE 1-SZO MAJOWEJ — NADSYŁAĆ PROTOKÓŁY I PIENIĄDZE.

Prawie we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją Oddziały lub Komitety organizacyjne TUR., przeprowadzono w dniu **święta** robotniczego zbiórki 1-szo majowe na rzecz **„Oświaty Robotniczej TUR“.** W myśl zaleceń organizacyjnych zawartych w okólniku z kwietnia r. b. Oddziały winny **bezzwłocznie** po przeprowadzeniu zbiórki wysłać odpisy protokółów i połowę zebranej kwoty. Obecnie już umieszczamy pierwszą część wyników zbiórki z tych miejscowości, które nadesłały protokóły i pieniądze. Przypominamy wszystkim Oddziałom, które dotąd nie pospieszyły ze spełnieniem swego obowiązku, o wypełnienie go bez dalszego opóźnienia. Bez nadesłania odpisu protokółu — i jednoczesnego wpłacenia pieniędzy — nie możemy ogłaszać wyników zbiórki.

NASZE NAJNOWSZE WYDAWNICTWO.

Wszystkie Oddziały TUR. i nasze bratnie organizacje winny zamówić i rozpowszechnić ostatnie wydawnictwo Zarządu Głównego TUR. — t. j. książkę: **„Ignacy Daszyński — życie, praca, walka“** napisaną przez H. **Swobodę** z przedmową t. posła K. **Czapińskiego:** Książka o 84 stronach z 3 portretami wodza polskiego Socjalizmu, założyciela i długoletniego prezesa TUR-a — jest już do nabycia po konfiskacie.

Cena 1 egzempl. 1 zł. 50 (na kredowym papierze 2 zł. 50 gr.). Zamawiający ponad 10 egzempl. otrzymuje rabat 25 gr. na egzemplarzu. Porto pokrywa Sekretarjat. Zamówienia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, konto w PKO. Nr. 9663).

1 Maj w całym kraju

Ostrowiec nad Kamienną

(Kor. wł.).

W dniu 1 Maja zakłady ostrowieckie, jak zwykle, były nieczynne, gdyż robotnicy masowo brali udział w obchodzie święta majowego.

Ze względu na specyficzne stosunki miejscowe, w tym roku pochodu nie było, ale natomiast w kinie „Marzeń" odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, które zagaił tow. **Pluta,** a przewodniczył tow. **Woźniak.** Na zgromadzeniu tem przemawiał tow. **Topinek.** Uchwalono znaną 1-Majową rezolucję.

Przywódcami ZZZ. w Ostrowcu są adwokat **Stopnicki,** figurka dobrze znana robotnikom w Łodzi, i **Płatek** z Ostrowca, który „wielkie" usługi oddał robotnikom swą gospodarką w kooperatywie spożywczej. Ci dwaj renegaci przy pomocy władz sprowadzili na 1 Maja orkiestrę z **Ćmielowa** i próbowali przy pomocy tej orkiestry oderwać robotników zakładów ostrowieckich od naszego zgromadzenia. Wszystko to spaliło na panewce, bo w ich pochodzie wzięło udział zaledwie 200 robotników, zwiezionych z pobliskich cegielń i cukrowni, którym obiecywano, że będą zatrudnieni przy robotach drogowych z płacą zł. 1.80 na dniówkę, z czego połowę otrzyma każdy w gotówce, a resztę wynagrodzenia — kiepskiemi artykułami spożywczemi.

Rozumie się, że każdy biedak chce zarobić i dlatego też daje się nabrać na rozmaite kawały przywódców Z. Z. Z., które oni aż nazbyt często stosują. Pomimo to jednak — impreza ZZZ. wcale się nie udała, a publiczność potraktowała tę szopkę w sposób ironiczny. Udało się im nabrać raz na kawał kilkunastu ludzi, ale niech będą przekonani, że więcej coś podobnego już się nie powtórzy, gdyż robotnicy zaraz zajęli wobec ZZZ. odpowiednie stanowisko— i zareagują na to jeszcze większem skupieniem się pod sztandarami P.P.S.

Głowno (k. Łowicza)

(Kor wł.).

Święto 1 Maja odchodzono tu tak uroczyście, jak nigdy dotąd. Fabryka metalowa firmy **Norblin, Buch i T. Werner** była nieczynna. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. **Czarnecki.** Przemawiał tow. **Gruszko,** sekretarz okręgowy Związku Metalowców. Uchwalono 1-majową rezolucję.

W zgromadzeniu i pochodzie brało udział 1.200 osób.

Miejscowa publiczność witała serdecznie przeciągający pochód.

Okrzyczany ZZZ. nie dał o sobie znaku życia.

Wierzbnik - Starachowice

(Kor. wł.).

Jak corocznie, urządzony został wspólny obchód PPS. i Klasowych Związków.

Już od samego rana zaczęli się gromadzić robotnicy na miejscu wyznaczonej zbiórki, na kolonji robotniczej w Starachowicach.

O godz. 11 rano uformował się pochód i przeszedł ulicami Starachowic do Wierzbnika.

W pochodzie brała udział olbrzymia masa kobiet, jak również młodocianych robotników, oraz masowo przybyli robotnicy i chłopi, z okolicznych miejscowości. Niesiono kilka sztandarów, oraz transparentów z hasłami: „Precz z faszyzmem". „Precz z wyzyskiem!" „Precz z łamaniem wolności" i t. p.

W Wierzbniku na Rynku odbył się wiec, na którem przewodniczył tow. **Wiatros,** przemawiali tow.: **Piontek** i poseł **Feller.**

Rezolucję 1-szo majową przyjęto jednomyślnie.

Zarówno w wiecu, jak i w manifestacji brało udział z górą 2000 osób. Po wiecu pochód przyszedł pod lokal Związku Metalowców i, po przemówieniu tow. **Wiatrosa,** został rozwiązany. Robotnicy w tym dniu nie pracowali.

***

ZZZ., popierany przez kierownictwo Zakładów Starachowickich, ogłosił również strajk i wydał afisz z bardzo radykalnemi hasłami, wzywając robotników na zgromadzenie 1-szo majowe.

Zgromadzenie takie rozpoczęło się przy udziale 20 osób i zostało rozbite przez samych członków ZZZ., gdyż towarzystwo to zaczęło się kłócić pomiędzy sobą.

Tak wygląda potęga „sanacyjnych" przybudówek, na których robotnicy poznali się dobrze. Pochodu ZZZ. nie urządził.

W okręgu Kutno-Łowicz

(Kor. wł.).

KUTNO.

Odbył się pochód, poczem na zgromadzeniu, któremu przewodniczył tow. **Olejniczak,** przemawiał tow. **Draker.** Rezolucja pierwszomajowa została przyjęta jednomyślnie. Wieczorem odbyła się akademja, na której TUR-owcy i Harcerze wykonali produkcje artystyczne.

ŻYCHLIN.

Odbył się pochód, podczas którego banda faszystowsko - komunistyczna chciała się wedrzeć do naszych szeregów i policja zażądała rozwiązania pochodu.

Miasto było udekorowane czerwonemi sztandarami. Wieczorem odbyła się Akademja, na której referat wygłosił towarzysz z Warszawy. TUR — wykonał część artystyczną.

ŁOWICZ.

Odbyło się zgromadzenie publiczne, na którem referat o znaczeniu święta robotniczego wygłosił tow. **L. Śledziński.** Rezolucję pierwszomajową przyjęto jednomyślnie.

SONNIKI.

Na zgromadzeniu 1-szo majowem referował tow. **Szymczak** z Kutna. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

SOCHACZEW.

Wspaniały pochód odbył się pomimo przeszkód ze strony starostwa.

Najpierw p. starosta kazał pozdejmować czerwone chorągiewki ze słupów telegraficznych i elektrycznych, że to niby są słupy rządowe i nie mogą być ubrane na czerwono". Drugą przeszkodą okazały się dzieci robotnicze, którym zabroniono iść w pochodzie(!!).

Na b. licznem zgromadzeniu przemawiała tow. **Sochacka** i tow. **Lichtensztejn.** Rezolucję 1-szo majową przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem odbyła się akademja, na której przemawiał tow. poseł L. Śledziński, a TUR. wypełnił część artystyczną, przy udziale czerwonych harcerek.

Nastrój wszędzie panował wrogi dla „sanacji".

List A. Swiętochowskiego w sprawie nagrody literackiej

Znany pisarz **Aleksander Świętochowski** ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" list następującej treści:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Już trzeci rok dowiaduję się z gazet, że jestem umieszczony między kandydatami do nagrody literackiej w Warszawie. Ponieważ nie mam do niej ani pretensji, ani chęci, przeto za pośrednictwem Pańskiego pisma proszę odnośną komisję, ażeby mnie raz na zawsze usunęła z „ogonka" oczekujących na jej wyrok.

Z szacunkiem
Aleksander Świętochowski.

Gołotczyzna, w maju 1934 r.

Włoski strajk w fabryce „Perkun"

Od czterech dni trwa już strajk w fabryce „Perkun" na Grochowskiej.

Zatarg — jak wiadomo — wyniknął na tle redukcyj, które dotknęły 50. robotników. We wtorek do strajkujących przyłączyło się 10 zpośród zatrudnionych robotników.

Nastrój wśród strajkujących — doskonały, robotnicy „Perkuna" są głęboko przeświadczeni, że słuszne ich żądania zostaną przyjęte w całości.

(W.R.A.P.)

Zwrot wywiezionych skarbów kultury

Dn. 18 kwietnia r. b. odbyło się w Leningradzie ostatnie posiedzenie Mieszanej Komisji Specjalnej Polski i ZSRR., na którem podpisano protokuł końcowy prac wspomnianej Komisji.

Mieszana Komisja Specjalna ukonstytuowana w Moskwie w październiku 1921 r. powołana została do życia na podstawie art. XI Traktatu Ryskiego. Zadaniem jej było ustalenie, co pozostało w Rosji z kulturalnego mienia polskiego (biblioteki, archiwa, muzealia), wywiezionego z Polski w drodze konfiskat przez rząd carski od roku 1772, lub też ewakuowanego w roku 1915. Zwrot tego mienia Polsce, o ile zachowało się, zawarowany był przez wspomniany art. XI Traktatu Ryskiego. Pozatem do zadań Komisji należało przeprowadzenie podziału archiwów byłych centralnych władz rosyjskich, celem wydzielenia i odebrania akt, dotyczących obecnego terytorjum Państwa Polskiego.

Skomplikowaną i żmudną tę pracę wykonała Komisja w ciągu niespełna 13 lat. Od końca 1921 r. co pewien czas przybywały do kraju transporty odzyskanych przedmiotów, **jak pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, arrasy Jagiellońskie, zbiory dzieł sztuki z Ermitażu i Orużejnej Pałaty, trofea wojenne, jak sztandary wojsk polskich i działa, zbiory rękopisów i druków oraz materjałów archiwalnych; z ewakuowanych zaś w 1915 r. urządzenie Zamku Królewskiego i Łazienek w Warszawie, zbiory Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie, archiwa licznych urzędów rosyjskich w Warszawie, w b. Królestwie Polskiem i w b. zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego, dzwony kościołów i cerkwi wywiezione przez cofające się wojska rosyjskie, a także kulturalne mienie osób prywatnych.**

Ostatnio Komisja rozstrzygnęła sprawę zwrotu reszty bibljotecznych zbiorów polskich, znajdujących się w Bibljotece Publicznej w Leningradzie. Prócz poprzednio już otrzymanych, stronie polskiej postanowiono jeszcze wydać **2013** rękopisów i **1308 pierwodruków.**

Nieuzgodnione przez Komisję sprawy pozostawione zostały do załatwienia na drodze bezpośrednich pertraktacyj obu rządów. (PAT.).

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

SPRAWA CIUNKIEWICZOWEJ

W krakowskim procesie przeciwko Marji *Ciunkiewiczowej* zapadł wyrok, zatwierdzający w zupełności wyrok pierwszej instancji, skazujący Ciunkiewiczową na *15 miesięcy* więzienia i utratę praw na 5 lat *z zawieszeniem kary na lat 5.* (PAT).

GANDHI WYRZEKA SIĘ SAMOCHODÓW

Z Kalkuty donoszą, że *Gandhi* postanowił nie używać w przyszłości samochodów lub innych środków lokomocji, tylko na wzór Buddy wędrować pieszo po kraju. *Gandhi* stracił w ciągu ostatnich dwóch tygodni dwa samochody. Jeden został zniszczony przez jego wrogów, drugi spadł przed kilku dniami w przepaść, przyczem *Gandhi* cudem wyszedł z wypadku cało (ATE).

WYBUCH I POŻAR

Z Nowego Jorku donoszą, że w śpichrzach zboża w St. Louis wydarzyła się gwałtowna eksplozja, *wskutek której jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, a 10 odniosło ciężkie obrażenia.* Siła eksplozji była tak wielka, że górna część budynku zostaał zerwana. Wybuchnął pożar, który wyrządził bardzo poważne straty. (ATE).

Dobre pomysły urzędników

Ministerjum Poczty i Telegrafów premjować będzie projekty urzędników, zmierzające do zwiększenia dochodowości poczty, przynoszące oszczędności i t. p. Ostatnio minister **Kaliński** przyznał nagrodę pieniężną w kwocie 100 zł. asystentowi urzędu pocztowego „Warszawa 21", Stanisławowi **Zielińskiemu,** który przedstawił projekt nowego sposobu realizacji zleceń inkasowych, połączonego ze zwiększeniem dochodów poczty.

Zamach Hindusów na angielskiego gubernatora

Z Kalkuty donoszą o zamachu rewolwerowym, dokonanym na ulacu wyścigowym w Darjeeling na gubernatora Bengalu sir Johna **Andersona.** Trzech Hindusów wypaliło równocześnie z rewolwerów w kierunku gubernatora, **który jednak nie odniósł szwanku.** Znajdująca się w pobliżu niega pani została ranna w nogę. **Jednego z zamachowców, który usiłował zbiec, zastrzelono, dwaj inni zostali ujęci.** (ATE).

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 4-tym dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po 5.000 zł. — 14885 28121.

Po 2.000 zł. — 1301 8922 36442 43113 58092 65009 71645 78777 80656 81571 86481 93200 93989 95216 96829 99642 102964 103829 114097 117647 143872 145351 147690 157602 160590.

Po 1.000 zł. — 12757 19734 20545 22983 28733 28842 37865 39846 49321 50227 60673 64206 67247 67437 73144 85097 86668 92647 98377 99517 101742 105573 108454 110556 110624 112459 113827 117949 123782 126738 136028 136273 137135 140491 145318 147874.

II ciągnienie:

50.000 zł. — 72321 129777

20.000 zł. — 63297.

10.000 zł. — 59971

Po 5.000 zł. — 1879 79016 104594.

Po 2.000 zł. — 8655 15089 18194 27141 35413 48181 51031 63184 73984 77251 78564 102760 107278 112350 116927 18306 118760 121834 126543 134745.

Po 1.000 zł. — 710 1078 10766 14061 15853 17780 17891 20217 33736 38693 43121 45369 48038 49338 50197 54854 58552 64438 75220 77376 78108 80820 83422 84675 85759 87908 88775 90727 106097 106131 115129 115790 116580 141252 142949 144717 145628 148680 149709 152608 152991 153785 163189 167168 168009 168190.

Nowy napad bandycki Dillingera

Z Chicago donoszą o nowym napadzie dokonanym przez Dillingera i jego bandę. Bandyci napadli na sklep delikatesów, zrabowali kasę, przyczem zranili właściciela. Kilkunastu policjantów puściło się w pogoń za bandytami, którzy jednak i tym razem zdołali umknąć dwoma samochodami. (ATE).

Amnestja dla dygnitarzy dyktatury

Z Madrytu donoszą, że sąd najwyższy postanowił zastosować ustawę amnestyjną do 20 członków rządów dyktatorskich Primo de **Rivery.** (ATE).

Insull w szpitalu

Z *Chicago* donoszą, że tłum, złożony przeważnie z poszkodowanych przez bankructwo przedsiębiorstw *Insulla,* zapełniła we wtorek rano dworzec chicagowski, oczekując powrotu Samuela *Insulla.* Liczne *zastępy policji otoczyły kordonem miejsce* postoju wagonu, w którym znajdował się Insull. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji, wypuszczono najpierw wszystkich pasażerów, potem dopiero pod eskortą silnego oddziału policji odprowadzono bladego i trzęsącego się *Insulla* do oczekującego samochodu policyjnego. Z tłumu wznoszono wrogie okrzyki. Samochód ruszył z miejsca z wielką szybkością. Po przybyciu do urzędu prokuratorskiego *Insull* uległ ciężkiemu atakowi sercowemu i trzeba było go zaraz odwieźć do szpitala więziennego. (PAT).

Z sali sądowej

Proces handlarzy narkotykami

Proces aptekarza *Michelisa* i jego wspólników oskarżonych o handel narkotykami trwa nadal.

Zeznania świadków wypadają na ogół obciążająco. Wobec dużej ilości materjału sprawa przeciągnie się jeszcze zapewne dni kilka.

I. K.

Ze stolicy w kilku słowach

POBÓR.

W piątek, 11 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie ur. w r. 1913 oraz tych z pośród ur. w latach 1911 i 1912, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach II komisarjatu P. P. w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 10 dzielnicy IX oraz w 1 dzielnicy XI kom. w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 10 i 11 dzielnicach XIV kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 6 i 7 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4.

NOWY PRZYSTANEK TRAMWAJOWY

W najbliższych dniach urządzony będzie nowy przystanek tramwajowy przy zbiegu ul. Emilji Plater i Al. Jerozolimskiej dla tramwajów linji Nr. 7 i 11, a to z powodu zbyt wielkiej odległości między obecnie istniejącymi przystankami, wobec przeniesienia jednego z nich do nowego dworca.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj

Łamanie ustaw z wiedzą inspektora pracy w Grudziądzu

Co na to Główny Inspektor Pracy?

(Kor. własna).

Przy innej okazji podnieśliśmy szereg faktów, świadczących o terorze i wyzysku robotników w fabryce „PEPEGE“ w Grudziądzu.

Dziś podajemy nowe dowody łamania przez fabrykę ustaw i tolerowania tego stanu przez Inspektora Pracy w Grudziądzu.

Stwierdzamy nieprawne istnienie wydziału robotniczego i wypłatę zarobków robotniczych bonami.

Ustawa o wydziałach robotniczych powiada: **„Jeżeli liczba członków wydziału robotniczego spadnie poniżej cyfry, jaką przewiduje ustawa, fabryka zarządza nowe wybory“.**

Oświadczamy, że liczba członków obecnego wydziału robotniczego **spadła poniżej ustawowej granicy.** Stwierdzamy dalej, że Inspektor Pracy w Grudziądzu wie o tem, a mimo to nie spowodował rozpisania nowych wyborów.

Fakt drugi. Fabryka płaci od dwóch lat bonami. Jest to przekroczenie art. 22 Rozp. Prez. z dn. 6 marca 1928 r., który powiada: **„że pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne obliczać i wypłacać w gotówce; wzbroniona jest wypłata wynagrodzenia pieniężnego wekslami, skryptami dłużnemi, kuponami, znakami umówionemi, towarami lub innemi przedmiotami“.** I w tym wypadku Inspektor Pracy nie korzysta z uprawnień, danych mu przez ustawę.

Wbrew temu, co postanawia art. 3 Rozp. Prez. z dn. 14 lipca 1927 r., Inspektor Pracy w Grudziądzu, powiadomiony o niewykonywaniu przepisów prawa przez fabrykę, **nie pociąga winnych do odpowiedzialności.**

Co mają robić robotnicy i ich organizacje, jeżeli inspekcja pracy, organ administracji państwowej, uprawniony i obowiązany do nadzoru nad przestrzeganiem wykonywania przepisów prawa o ochronie pracy, nie spełnia swego zadania. Możeby p. główny Inspektor Pracy, jako zwierzchnia władza, specjalnie zainteresował się obwodem grudziądzkim i wyjaśnił, czy ustawy, na które powołujemy się, mają jeszcze moc obowiązującą, czy też zostały przekreślone jakiemś rozporządzeniem wykonawczem, którego nie znamy?

Czekamy na odpowiedź p. głównego Inspektora Pracy.

K. Kuszkowiak.

Kradzież pieniędzy robotniczych

Przymusowa składka na sztandar Z. Z. Z.

Piszą nam z Końskich:

Fabrykant Mintz z Końskich **przymusowo potrącił wszystkim robotnikom po 30 groszy na sztandar Z. Z. Z.** Nic nie pomogły protesty, składane za pośrednictwem specjalnych list. Twierdził on, że opiera się na postanowieniu delegatów fabrycznych. Należy wyjaśnić, że w fabryce Mintza delegacja była wybrana już bardzo dawno, a posunęła się ona tak daleko, **że dała się przekupić** i złamać strajk w 1933 roku. Delegacja ta jest znienawidzona do ostatnich granic.

P. Prokurator, winien wyciągnąć konsekwencje kradzieży krwawo zapracowanych groszy robotniczych.

Wyrok w sensacyjnym procesie

o nadużycia skarbowe w Grodnie

We wtorek przewodniczący sądu w Grodnie ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia w Urzędzie Skarbowym.

Były naczelnik urzędu skarbowego w Grodnie. **Leon Łuba**, lat 46, skazany został na **4 lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na okres lat 8-miu.

Kupcy **Mojżesz Dhałef i Gerszon Jogel** skazani zostali po 1 roku i 6 miesięcy więzienia każdy, **z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych honorowych na okres lat 5-ciu. Skazanym została na mocy amnestji darowana jedna trzecia kary.**

Biuralista **Kamieński** skazany został na 6 miesięcy więzienia, przyczem na mocy amnestji **kara zostaje mu całkowicie darowana.**

Oskarżeni — **Władysław Molendo, Eljasz Kraczkiewicz i Hirsz Izaak** zostali uniewinnieni.

Ponadto od oskarżonych zostały zasądzone koszta sądowe i postępowania.

Powództwo cywilne w sumie 900.000 złotych Sąd pozostawił bez rozpoznania. Jedynie od Łuby zasądzono 16 tysięcy złotych, jako pokrycie strat Skarbu Państwa, które wynikły z powodu niewłaściwego wymiaru podatków.

Obie strony — zarówno prokurator, jak i skazani — zapowiedziały apelację.

Dobrodziejstwa ubezpieczalni...

„Naprzód“ donosi:

„Już na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej przy omawianiu stosunków w miejskich zakładach sanitarnych powiedział jeden wybitny „sanator“ i lekarz, że szereg łóżek w pawilonie gruźlików jest wolny, a fakt ten ma dowodzić braku... zrozumienia ze strony ludności, która nie chce się leczyć. Nie mógł on zrozumieć tego, że na to, aby się leczyć i zająć takie łóżko, trzeba mieć pieniądze. Obecnie mamy nowy dowód, jak „sanacja“ najprostszych rzeczy w świecie nie rozumie i chce przekręcić kota ogonem. Oto czytamy następujący okólnik krakowskiej ubezpieczalni nr. 57 z 28 kwietnia, podpisany przez sanatora i senatora Bobrowskiego:

„W niektórych ambulatorjach stwierdzono, że chorzy obowiązani do uiszczenia dopłaty za poradę i leki nie pobierają z apteki leków, by uchylić się (!!!) od zapłacenia kilkudziesięciu groszy. Z tym objawem liczyła się ubezpieczalnia, niemniej nie można tego rodzaju postępowania tolerować (!?) u osób, potrzebujących koniecznie przepisanych leków i u niezdolnych do pracy, którzy w ten sposób utrudniają leczenie i przedłużają okres niezdolności do pracy. *Pp. Lekarze zechcą żądać uiszczenia dopłaty za poradę przed udzieleniem następnej ordynacji i przed wydaniem asygnaty zasiłkowej, zaś w razie, gdy chory odmówi uiszczenia tej dopłaty — lekarz zarządzi potrącenie dopłaty z zasiłku*“.

Jesteś bracie chory, a do ubezpieczalni składkę potrącili ci, ale nie masz 20 gr., to ci już rady nie udzielą, zasiłku za karę nie wypłacą, **aż znajdziesz 20 gr.**

Oto pomysły „sanacyjne“! Oto „ubezpieczenie“ społeczne!

Zwolnienie dwuch nieuczciwych pracowników

Wczoraj odbyło się w zarządzie miejskim m. Warszawy pierwsze posiedzenie komisji dyscyplinarnej orzekającej pod przewodnictwem sędziego Wiśniowskiego, na którem rozpatrzono dwie sprawy dyscyplinarne: Henryka **Tomerskiego**, zarządzającego przytułkiem dla starców w Górze Kalwarji, oskarżonego o bezprawne dysponowanie zaliczkami i o wydanie w sposób nieprzepisowy dostawcom zaliczek w wysokości 8.000 zł. oraz poborcy rogatkowego inspekcji handlowej Aleksandra **Neckiego**, oskarżonego o wydzieranie kwitów z kwitarjusza i niewpłacanie pobranych kwot do kasy miejskiej.

Na mocy wyroków komisji orzekającej, zostali oni uznani za winnych zarzucanym im wykroczeniom i zwolnieni ze służby miejskiej.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

Nocy ub. w hotelu „Antonio“, służba usłyszała słabe jęki. Jednocześnie rozległ się odgłos upadającej umywalni, miski i dzbanka. Po wejściu do numeru zastano leżącego na tapczanie 34-letniego Zygmunta Karwowskiego, urzędnika Na szafce nocnej stała szklanka z resztkami płynu. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie nieznanym proszkiem, poczem desperata przewiózł do szpitala św. Rocha.

POŻAR.

Przy ul. Nalewki 40, od iskry z komina, na dachu 5-piętrowej kamienicy, należącej do Z. Goldberga, zapaliła się ława kominiarska, a następnie wiązanie dachu i dach. Na miejsce przybył oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji, pożar ugasił wodą z hydropultu. Spaliła się część dachu.

DONICZKA NA GŁOWIE.

Z okna III piętra przy ul. Miedzianej 1,, spadła doniczka z kwiatkiem i zraniła w głowę 33-l. Janinę Samorajową — Ranną przewieziono na stację Pogotowia.

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy ul. Szkolnej 6, z rusztowania II piętra spadł na chodnik 25-letni Bazyli Siemion, robotnik, zajęty przy odnawianiu domu. Złamał on lewą rękę oraz zranił się w dolną wargę. Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

PRZYSYPANY ZIEMIĄ.

Na rogu ul. Wawrzyszewskiej i Ostroroga, na terenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych obsunęła się ziemia, przygniatając 36-letniego Aleksandra Kijewskiego, robotnika. Doznał on potłuczenia okolic lędźwi, prawej ręki i nogi.

Cała wieś spłonęła

We wsi **Moskalówka** gminy białozóreckiej, powiatu krzemienieckiego wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar w budynku gospodarskim Nazarczuka. Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania i pożar objął wkrótce całą wieś. Pomimo akcji ratunkowej, wskutek panującego silnego wiatru płomienie szybko strawiły 91 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Również na przedmieściu Poczajowa, **Plecianka** spłonęło 12 domów mieszkalnych i 19 budynków gospodarczych.

Znowu śmierć bezrobotnego w „biedaszybie“

Z Wojkowic Komornych donoszą o tragicznej śmierci bezrobotnego **Bolesława Bajki.**

Nieszczęśliwy w poszukiwaniu węgla wszedł do nieczynnego „biedaszybu“,— gdzie zatruty został nagromadzonemi gazami.

Gdy spostrzeżono wypadek, postanowiono ratować Bajkę, to też jego kolega **Józef Ligenza** spuścił się na dno szybu. I on jednak stracił przytomność i gdyby nie szybka pomoc, czyn swój byłby napewno również przypłacił śmiercią.

Spłata zaległości robotniczych

w Zakładach Modrzejowskich

(PAT.). W inspektoracie Pracy w **Sosnowcu** odbyła się **konferencja** z przedstawicielami koncernu **Zakładów Modrzejowskich**, w związku ze znacznemi zaległościami zarobków robotniczych,— wynoszących około 500 tys. zł. Na konferencji ustalono, że zarobki tygodniowe będą wypłacane normalnie, a zaległości spłacane w ratach w przeciągu najbliższych 4-ch miesięcy.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..“
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Brat djabła“ i „Księżna Łowicka“.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Uśmiech szczęścia“ i „Każdemu wolno kochać“.
AS: „Zamarłe echo“ i „Zdradliwe strzały“.
BAJKA: „Wanda Drubale“ i „Biała trucizna“.
CASINO: „Bunt w Szanghaju“.
CAPITOL: „Legjon śmierci“.

COLOSSEUM: „Pożar nad Wołgą“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „W daleki świat“ i „Dole i niedole“ z Flip i Flap.
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel“.
CYRK (kino Variete): „Port San Diego“ i program atrakcyj.
CZARY: „Zaledwie wczoraj“.
CORSO: „Szpieg w masce“ i rewja.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.
FAMA: „Burza o brzasku“ i „Szpieg w masce“.
FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna“.
FORUM: „Pieśń nad pieśniami“.
GLORIA: „Branka syna puszczy“.
HELJOS: „Wyrok życia“ i Nie damy ziemi“.
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie“ i rewja.
IKS: „Król Bulwarów“.
KOMETA: „Moje marzenie“ i rewja.
LOS: Od 4 „Miłość Wally“. Od 8 „Biała Lilia“.
LUX: „Bracia Karamazowy“ i „Biały ślad“.
MEWA: „Próba miłości“ i „Zwyciężca“.
MASKA: „Odmęt ulicy“ i 10 procent dla mnie“.

MAJESTIC: „Zemsta dr. Fu Manchu“

MIEJSKI: „Rewizor“ O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID: „Porwanie“.
NOWA TOMBOLA: „Niewidzialny człowiek“ i „Raj Podlotków“.
OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja“.
PALACE: „W pogoni za księżycem“ i rewja „Królestwo operetki“.
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“. z
PETIT TRIANON: „Platynowa blondynka i „Co może Paryż“.
PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany“ i „Dzikie Pola“.
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar“. i „Pałac na kółkach“.
ROXY: „Pieśniarz Warszawy“.
SOKÓŁ: „Kobieta szpieg“ i „Jak zdobyć mężczyznę?“
STYLOWY: „Królowa Krystyna“ z Gretą Garbo.
TON: „Wyrok życia“.
UCIECHA: „Nie jestem aniołem“ z Mae West.
UNJA: „Bunt młodzieży“ i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wioślarstwo

DONIOSŁY WYNALAZEK POLAKA W WIOŚLARSTWIE. Po całorocznych próbach w Bydgoszczy opatentował znany uczony i wynalazca, inż. Antoni *Cioroch*, nowe wiosła, które wywołały prawdziwą sensację w kołach sportowych.

Jakkolwiek wiosła nowe są proste i podobne do używanych dotychczas wioseł podwójnych, jednak dzięki nim wioślarz jedzie *twarzą do przodu*, a przez naciskanie wioseł rękami wdół *można skutecznie zapobiec wywróceniu łodzi.* Ten ostatni moment posiada szczególniej doniosłe znaczenie dla sportu kajakowego, jak wiadomo bowiem — kajaki są dość wywrotne.

Wynalazek inż. *Ciorocha* został już podchwycony przez konstruktorów zagranicznych, którzy zamierzają na własną rękę patentować nowe wiosła. Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, gdyby wynalazkiem polskiego konstruktora zainteresowali się jaknajszybciej nasi wioślarze, a szczególniej — kajakarze i pomogli mu zwyciężyć w rozpoczynającej się walce z konkurentami zagranicy.

Lekkoatletyka

NURMI STARTUJE W SOWIETACH. Jak podaje prasa fińska, *Nurmi* podpisał już kontrakt w sprawie odbycia 6 startów w różnych miastach Sowietów w lecie r. b. *Nurmi* miał oświadczyć, że nawet gdyby związek fiński zakazał mu wyjazdu, to jednak ze względu na podpisanie kontraktów definitywnie wyjazdu swego odwołać nie może.

Kolarstwo

POLACY W WYŚCIGU KOLARSKIM DOOKOŁA WĘGIER. Jak już podawaliśmy, w wyścigu kolarskim dookoła Węgier weźmie udziału kilku czołowych szosowców polskich. Wyścig ten odbędzie się w dniach 27.VI — 1.VII na trasie 1320 klm w 5 etapach.

Piłka nożna

ROZEGRANY MECZ O MISTRZOSTWO KL. C. R. P. A. pomiędzy *„TUR. — Wisła* i *„Bojer“* zakończył się zwycięstwem *„T. U. R. — Wisła“* 5:0 (2:0) bramki strzelili tow. tow.: *Paciorkowski 3, Darek 1* i *Możdżyński 1.*

Turystyka

ROB. TOW. „PRZYJACIELE PRZYRODY“ *organizuje w dn. 12 i 13 b. m. wycieczkę do Piaseczna i Nowinek.*

Zbiórka w sobotę o godz. 17.30 popoł. przy kolejce Grójeckiej. Nocleg w Piasecznie. W niedzielę rano wymarsz przez Żabieniec i las Chojnowski do Nowinek. Powrót do Piaseczna. Należy wziąć żywność na 1 i pół dnia i koc.

Koszt przejazdu i noclegu zł. 1.60.

Zgłoszenia do piątku 11 maja, u tow. Cesarskiego w administracji „Robotnika“. — Warecka 7, tel. 513-80.

Tenis

PRZYJAZD FRANCUSKICH TENISISTÓW DOCHODZI DO SKUTKU. Do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego nadeszło pismo od Francuskiego Związku Tenisowego z zawiadomieniem, że ostatecznie drużyna francuska przyjedzie do Warszawy na mecz Polska — Francja w dniu 18—20 b. m. na korcie Legji. W skład drużyny francuskiej wejdą dwaj znani gracze Martin Legesy i Lessuer. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie po powrocie z Wiednia, przypuszczalnie grać będą *Hebda* i *Tłoczyński*, w grze pojedyńczej, a para *Hebda — Witman* w grze podwójnej.

Wobec dojścia do skutku meczu Polska — Francja, na mistrzostwa Węgier do Budapesztu pojedzie jedynie *M. Stolarow*, a na turniej Rot—Weissu w Berlinie jedynie *Jędrzejowska*.

Na mistrzostwa Francji, które odbędą się w Paryżu w końcu maja pojadą *Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński.*

JEDNO ZWYCIĘSTWO I JEDNA PORAŻKA W WIEDNIU. Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Austrja.

W pierwszym dniu rozegrano dwie walki. *Jędrzejowska* wywalczyła zwycięstwo, bez trudu bijąc austrjaczkę *Wolff* w 2-ch setach 6:2, 6:2, Natomiast *Hebda* pokonany został przez *Matejkę* w trzech setach, Stan meczu po pierwszym dniu — 1:1.

POLACY W MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH AUSTRJI. Wczoraj w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Austrji, odbywających się w Wiedniu, zakończono pierwszą rundę rozgrywek.

W zawodach startowali polacy, którzy przeszli bez wyjątku do drugiej rundy, łatwo bijąc swoich przeciwników, mniej znanych graczy austrjackich.

Z nowych książek

„Dzieje jednej rewolucji"

Nakładem wydawnictwa **„Nowe Życie"** ukazała się książka J. **Zinemana** p. t.: **„Dzieje jednej rewolucji"**.*) Jest to książka ciekawa, a przedewszystkiem niesłychanie aktualna. Zajmuje się ona jednym z najbardziej pouczających epizodów nowoczesnej historji, odtwarza przebieg rewolucji austrjackiej w latach 1918—1922. Aktualność jej polega przedewszystkiem na tem, że autor wykazuje właśnie niemal nazajutrz po krwawo stłumionem powstaniu wiedeńskiem — niesłychanie dodatnią politycznie, społecznie, kulturalnie rolę austrjackiej socjalnej-demokracji w okresie wojennym i po wojnie. „Dzieje jednej rewolucji" nie są kroniką historyczną, ani też powieścią — są przekrojem opisowym, niezbyt zresztą szczegółowym i kompletnym, ale dającym niezłe pojęcie o przebiegu wypadków i odzwierciającym ściśle ducha epoki. Zineman — nie jest socjalistą. Tem większą wagę mają jego słowa uznania dla polityki i dorobku społecznego, czy kulturalnego austrjackiej S. D., czy też pochwały dla talentu, intelektu, zdolności organizacyjnych wybitnych socjalistycznych działaczy. Autor, któremu obca jest, niestety, marksistowska metoda badania dziejów — nie wnika w ich istotę, jest nieco powierzchowny. Barwny jednak i żywy jego opis oddaje wiernie prawdę, bogatej w treść, o dramatycznym przebiegu rewolucji austrjackiej. Przewijają się przed nami ostatnie miesiące wojny i panowania Habsburgów, upadek monarchji i ogłoszenie republiki, wyzwolenie ujarzmionych narodów, trudności powojenne, polityka nacisku ze strony ententy, knowania monarchistyczne i wichrzenia, nieobliczalne wprost w swej demagogji i lekkomyślności komunistów, ich zbrodnicze, sprzyjające dążeniom reakcji pucze, pierwsze kroki hitleryzmu, pojawiające się w chwili opadnięcia fali rewolucyjnej i t. d. A na tem tle wielkich przemian politycznych i społecznych działalność Socjalnej-Demokracji austrjackiej, najbardziej wyszkolonej, zdycyplinowanej organizacji proletarjackiej, jej kulturalny dorobek zarysowuje się bohatersko i okazale. Autor zapowiada ogłoszenie drugiej części **„Dziejów"** p. t. **„Komunardzi Wiednia"**.

M. K.

*) J. Zineman: Dzieje Jednej Rewolucji. Nakładem wydawnictwa „Nowe życie".

Dzieła Lenina po polsku*)

Tom drugi Dzieł Wybranych **Lenina** (o pierwszym pisał w swoim czasie w „Robotniku" tow. poseł **Czapiński**) zawiera kilkadziesiąt artykułów, listów, referatów i publikacji Lenina, datujących się z okresu lat 1900—1904. Wszystkie te prace dotyczą dwóch zagadnień i stosownie do swej treści podzielone zostały na dwie grupy: jedna nosi tytuł „Walka o partję awangardę", druga mówi o „Drugim Zjeździe i rozłamie w S. D. P. R. R.".

Lata 1900—1904 są w historji rosyjskiej socjalnej-demokracji epoką niezmiernie ważną. Wypełniły ją, mianowicie, przygotowania leninowskiej grupy „iskrowców" do założenia zwartej i jednolitej organizacji socjalno-demokratycznej, pojętej jako „partja-awangarda" w życiu proletarjatu rosyjskiego; dalej — drugi zjazd krajowych i zagranicznych organizacyj soc.-demokratycznych i — powstały na tym zjeździe rozłam, który stał się punktem wyjścia definitywnego podziału soc.-demokracji rosyjskiej na dwie zwalczające się wzajem frakcje „mieńszewików" i „bolszewików".

Leninowska **„Iskra"** powstała w r. 1900 w Monachjum, później zaś przeniesiona została do Londynu. Prócz **Lenina**, głównymi współpracownikami „Iskry" byli **Plechanow** i **Martow**, którzy zresztą w następstwie rozłamu znaleźli się po stronie „mieńszewików". Zadaniem bardzo żywej i bojowo nastawionej „Iskry" (oraz wydawanej przez tę samą grupę — teoretycznej „Zarji") było zwalczanie t. zw. ekonomizmu (czyli rosyjskiej odmiany bernsteinowskiego rewizjonizmu), który wówczas brał górę w soc.-demokracji rosyjskiej. Podobnie zwalczała „Iskra" es-erów (socjalnych-rewolucjonistów), zarzucając im ideologję „drobnomieszczańską" i brak zdecydowanej postawy marksistowskiej. „Iskrę" należy uważać za pierwszy organ bolszewicki: w myśl leninowskiej interpretacji zasad ortodoksyjnego marksizmu, „iskrowcy" walczyli z tem wszystkiem, co uważali za „oportunizm", „reformizm", „połowiczność", — w imię haseł socjalizmu rewolucyjnego, liczącego się z koniecznością metod rewolucyjnych w dążeniu proletarjatu do opanowania władzy politycznej. Droga stopniowych reform i powolnej „demokratyzacji" panującego wówczas ustroju już wtedy uważana była przez Lenina za zgubną i nie wiodącą do celu. Wódz rewolucji rosyjskiej, jak wiemy, wytrwał konsekwentnie na tem stanowisku aż do chwili, gdy zrządzeniem wyroków dziejowych głoszone przez się oddawna zasady mógł zacząć wcielać w życie.

*) Lenin, Dzieła Wybrane. Warszawa, 1933, „Dom Książki Polskiej". Tom II. Str. 550.

Niezbędną dla dokładnego poznania poglądów Lenina publikacją jest broszura „Co robić?" (1901/02 r.), w której autor dowodzi, że ideologja socjalistyczna nie wyrasta samodzielnie z ruchu robotniczego, że masa robotnicza nie może sama z siebie dopracować się do socjalizmu naukowego. Potrzebny więc jest tej masie przewodnik w postaci mocnej, karnej i scentralizowanej „partji-awangardy", zbrojnej w rewolucyjną teorję, — partji, którąby kierowała wyzwoleńczym ruchem mas robotniczych. Interesującym leninowskim pomysłem natury organizacyjnej jest projekt stworzenia czegoś w rodzaju kadry partyjnej — **„organizacji rewolucjonistów zawodowych"**, złożonej z wypróbowanych w robocie partyjnej bojowników, nie mających innego zajęcia, prócz swej działalności nielegalnej.

Wśród artykułów Lenina, w pierwszej części II tomu Dzieł wydrukowanych, ciekawy będzie dla nas m. in. artykuł z r. 1903, polemizujący z ówczesnym organem Polskiej Partji Socjalistycznej — „Przedświtem" w sprawie programu niepodległościowego P. P. S.

W części drugiej tomu znajdujemy obszerne omówienie II zjazdu soc.-demokracji rosyjskiej oraz przyczyn i skutków rozdźwięku, jaki się na zjeździe tym zaznaczył. Należy podkreślić, że „bolszewicy" byli początkowo mniejszością partji, której organy centralne (nie wyłączając redakcji „Iskry") opanowane zostały przez reprezentantów kierunku „mieńszewickiego". Kierunek ten miał zresztą podówczas poparcie takich autorytetów socjalizmu międzynarodowego, jak Karol Kautsky i Róża Luksemburg, podczas gdy zwarta programowo, ale stosunkowo nieliczna grupa leninowców pozostawała raczej w ideologicznem odosobnieniu. Dużo światła na te sprawy rzuca broszura Lenina p. t. „Krok naprzód, dwa kroki wstecz" (1904), przedrukowana również w omawianym tu tomie Dzieł.

Dzieła te, zakrojone w wydaniu polskiem na sześć wielkich tomów, są niezbędnym a znakomitym materjałem do poznania nietylko umysłowości i poglądów Lenina, lecz również do zrozumienia i oceny tych wszystkich antecedencyj zwycięskiej rewolucji rosyjskiej (1917 r.), na które potężna indywidualność „Iljicza" wywarła wpływ dalekosiężny, powiedzieć można — historyczny. Nieugięta, uparta prostolinijność i fanatyczna bezkompromisowość w tem wszystkiem, co Lenin uważał za treść i esencję marksizmu, oto są główne rysy duchowe Lenina, jako polityka i działacza rewolucyjnego w omawianym tu okresie.

Przekład polski — bez zarzutu. Bardzo obszerne i pracowite „przypisy", utrzymane w duchu ortodoksyjnego leninizmu, wymagają krytycznego traktowania.

B. D.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Karykatury" w reżyserji Schillera. W rolach głównych: Kuncewiczówna, Buczyńska i in.

TEATR NARODOWY. Ostatnie dwa dni „Ucieczka" Galsworthy'ego. Od soboty 12 do 16 maja wznowienie „Wesela' Wyspiańskiego.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" Grannichstaedtena.

TEATR NOWY. Dziś „Simona" Devala Dn. 18 maja premjera „Piotrusia" Achard'a w reż. Węgierki.

TEATR POLSKI. Codziennie „Zbrodnia i Kara" w inscenizacji L. Schillera.

„KAJUS CEZAR KALIGULA". Wielki dramat historyczny, odtwarzający upadek Imperjum rzymskiego, zgniliznę społeczeństwa i jego władców, ukaże się na scenie Teatru Polskiego we środę dnia 16 maja. Karol Hubert Rostworowski, twórca „Judasza z Kariothu", najwybitniejszy z dramaturgów polskich doby dzisiejszej osiągnął w sztuce tej szczyt techniki dra- realistyczną w formy monumentalne. matopisarskiej, ujmując treść nawskroś Krytyka zalicza ten utwór do arcydzieł literatury dramatycznej, dzięki niebywałej dynamice djalogu i świetnemu, a nawskroś oryginalnemu operowaniu efektami teatralnemi.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja pisarza francuskiego H. Duvernois p t. „Janka".

TEATR „CYGANERJA". Nieczynny z powodu przeniesienia się zespołu do innego lokalu

TEATR „KAMERALNY". Dziś i codziennie „Mazepa" Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

Sekretarjat Teatru przyjmuje zaproszenia na przedstawienia szkolne (ceny wyjątkowo zniżone).

TEATR „8.30". Nieczynny.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Wejdź do środka".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Jubileuszowa rewja".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna „Na wiosnę wszystko radosne".

Z FILHARMONJI. W piątek, dn 11 maja, o godz. 8 wiecz. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Artura Rodzińskiego.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 10 maja.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Muzyka z płyt. 10.30 Transmisja Nabożeństwa z Katedry św. Jana. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00— Pogadanka rolnicza. 14.20 Wiejskie tańce 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.20 Koncert 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Kwadrans artystów. 16.45 „Opowiadanie lotnicze" — 17.00 „Pielęgnacja skóry na wiosnę". 17.15 Koncert solistów. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Wesołe piosenki. 19.00 Program. 19.05 — Rozmaitości. 19.45 Przegląd teatralny. — 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Audycja z okazji Święta Narodowego Rumunji. 20.25 Utwory skrzypcowe. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Feljeton. 21.17 Muzyka lekka. 22.15 — Skrzynka pocztowa. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 11 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie stolicy". 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Pieśni. 15.35 Koncert. 16.20 „Przegląd wydawnictw". 16.35 Arje. 16:50 Recital fortepianowy. 17.30 Odczyt. 17.50 „Akcja społeczna". 18.10 Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej". 18.15 Muzyka lekka. — 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Nowiny leśne". 19.25 Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert. 20.50— Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Mefistofeles" Arigo Boito.

Beverley Nichols 39

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Ale... (i jest to wielkie „ale") skoro tylko Admiralicja angielska ocknęła się z drzemki (po kilku latach nieustannych rzezi i straszliwych strat), stało się rzeczą oczywistą, że łodzie podwodne można pokonać. I, co więcej, choć przeważna część ludzi nic o tem nie wie, *pokonano* je już, stosując system konwojowania.

Nie czuję się na siłach dać czytelnikom techniczny opis systemu konwojowania [1]. Główną jego zasadę zawiera już sama nazwa. Pod koniec wojny dowiedziono, że grupy, składające się z kilku statków, eskortowanych (przez okręty, uzbrojone w działa, narażone są na znacznie mniejsze niebezpieczeństwo, niż pojedyńcze statki. Niżej przytoczone fakty mogą nas przekonać, jak dalece zmniejszyło się niebezpieczeństwo:

„Obawa, że konwój nie ostanie się wobec nowoczesnych metod wojennych, okazała się wkrótce płonną i nikt nie może wątpić, że system konwojowania uratował Koalicję... 20-go maja 1917 r. pierwszy konwój dotarł z Gibraltaru do Anglji, nie ponosząc żadnych strat. Po nim nadszedł drugi, przybywając z Hampton Roads cały i nienaruszony. Pierwszy zespół składał się z 17 statków, drugi — z 12... Do października doprowadzono do portów aż 1502 parowce, łącznie 10,656,300 tonn w 99 konwojach, tracąc po drodze tylko 24 statki, z czego zaledwie 10 zatopiono podczas gdy znajdowały się w konwoju. Pozostałe zginęły czy to po odłączeniu się od konwoju, czy też wskutek niesubordynacji swych kapitanów. Dodatnie wyniki systemu konwojowania najlepiej charakteryzuje fakt, że *podczas gdy przez ostatnie cztery miesiące roku zatopiono zaledwie 6 statków, które wypłynęły na odległość, przekraczającą 50 mil od brzegu, to w okresie od kwietnia do lipca zatopiono w podobnych warunkach aż 195 jednostek. Przed wprowadzeniem systemu konwoju na Atlantyku zatapiano okręty nawet w odległości 300 mil od brzegu* [1]).

Jednem z następstw systemu konwojowania było to, że łodzie podwodne musiały poprzestawać na torpedach, które są znacznie mniej pewną bronią w natarciu, niż się powszechnie mniema.

Pozwolę sobie zacytować zdanie eksperta w tej sprawie:

„Gdy łódź podwodna zmuszona jest do ataku podwodnego, perspektywa osiągnięcia przez nią dogodnej pozycji do storpedowania statku staje się znikoma. Aby jej nie dostrzeżono, łódź musi zanurzyć się w odległości wielu mil od swego przeciwnika, po zanurzeniu zaś ma stosunkowo niewielką swobodę ruchów. Jeżeli dostrzeże się ją na powierzchni przed zanurzeniem, to przez zmianę kursu łatwo można udaremnić jej atak. *Po wprowadzeniu konwojowej i grupowej żeglugi*, niezdolność łodzi podwodnych do umiejscawiania i skutecznego atakowania statków handlowych na pełnem morzu zmusiła łodzie nieprzyjacielskie do operowania w punktach zbornych wpobliżu naszych wybrzeży, gdzie musiały płacić ciężki haracz naszej *flocie nawodnej* [2]).

Jednakowoż w dodatku do systemu konwoju (miejmy nadzieję, że Admiralicja zastosuje go natychmiast po wybuchu wojny) należy pamiętać jeszcze o aparatach podsłuchowych, które pozwalają na wykrywanie łodzi podwodnych, znajdujących się pod wodą w znacznej odległości. Jak już wspominaliśmy, łódź podwodna, zanurzywszy się, posuwa się stosunkowo wolno, gdy więc wykryje się ją przy pomocy aparatu podsłuchowego, atakowany statek może z łatwością zmienić kurs. Morza są tak przestronne, że ucieczka jest rzeczą stosunkowo łatwą, z wyjątkiem wypadków, gdy trzeba przepłynąć przez wąską cieśninę lub wpobliżu portu. Ale w tych miejscach można przecież mieć zawsze w pogotowiu kilka małych statków, zaopatrzonych w przyrządy do mierzenia głębokości i aparaty podsłuchowe, które to statki wykrywałyby i w miarę możności zatapiały atakujące łodzie podwodne.

D. c. n.

[1]) Czytelnik, interesujący się tą sprawą, znajdzie sporo faktów w **Historji floty wojennej podczas Wielkiej Wojny** kapitana Froteringhama.

[1]) **Niemiecka wojna podwodna**, — R. H. Gibson i Maurice Prendergast. Constable.

[2]) **Wielkie złudzenie** — „Neon". Ernst Benn Limited.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.